

ANDRZEJ MIERZWIŃSKI

DOBROCZYŃCY ZMARŁYCH
ROZWAŻANIA O INGERENCJACH GROBOWYCH
W PÓŹNEJ EPOCE BRĄZU I WCZESNEJ EPOCE ŻELAZA

WOHLTÄTER DER VERSTORBENEN
ERWÄGUNGEN ÜBER DIE EINGRIFFE IN GRÄBER
IN DER SPÄTEN BRONZE- UND DER FRÜHEN EISENZEIT

The paper raises the question of grave opening at the end of the Bronze Age and the beginning of the Early Iron Age at bi-ritual burial grounds from the area of the so-called Częstochowa-Gliwice subgroup of the Lusatian culture. The author proposes that this phenomenon should be recognized as a ritual action, referring to the structure of the funeral ritual of passage. It would be typical of inhumation burials. The increase in grave opening at the discussed area and period was in connection with migrations of the population.

KEY WORDS: robbery, grave opening, the Late Bronze Age, the Early Iron Age, the Częstochowa-Gliwice subgroup, ritual of passing, metallurgy, fire, substantialism of the deceased

DYLEMAT PROBLEMOWY – RABUNEK CZY OBRZĘD?

Wszelkie nieudokumentowane ingerencje w układy stratygraficzne powodują nieodwracalne straty poznawcze. Szczególnie dotyczy to zespołów uznawanych za jednoczasowe i zamknięte. Do takich należą groby. Każdy zaobserwowany wkop nasuwa zatem skojarzenia z rabunkiem, współczesnym czy już historycznym. Używając określenia „rabunek grobowy” (*Grabraub*), nadaje się jednak takim ingerencjom charakter podepozycyjny, jeśli nawet istnieją przesłanki, by sądzić, iż wystąpiły w krótkim czasie po zasypaniu jamy grobowej

i w związku z obrzędem grzebalnym. Operowanie tym określeniem rodzi więc nie zawsze pożądane konsekwencje, skoro jest ono w szczególności sposobem obciążone interpretacyjnie. Wiąże się z incydentalnymi działaniami, które były motywowane wyłącznie dążeniem do nieuprawnionego pozyskania cudzej własności. Oznacza to, że takie zachowania nabierają charakteru profanacyjnego, czyli destrukcyjnego (*Grabfrevel*). Naruszają bowiem porządek społeczny, który już raz został zakłócony w momencie śmierci członka grupy i przywrócony

dzięki działaniom rytualnym. Grób jest wyrazem i gwarantem skuteczności tych działań. Jego nietykliwość jest obłożona szczególną sankcją. Trzeba przeto siły argumentów i wiele wyobraźni w zakresie przewidywania potencjalnych korzyści poznawczych, by decydować się na interpretację rabunkową w odniesieniu do społeczności pradziejowych.

Taką interpretację jest wbrew pozorom najtrudniej uzasadnić, bo narzuca się niejako samoistnie. Dlatego przyjmuje się ją zwykle na zasadzie założenia. Problem jest jednak zbyt poważny, aby wystarczyła wola badacza czy wrażenie oczywistości (Bukowski 2003, 360), wzmacniane aksjologiczną argumentacją: rabunek to czyn nieetyczny lub wręcz heretycki (Podborski 2006, 283, 286). Bezdyskusyjna wykładnia rabunkowego charakteru opisywanego zjawiska nie znosi mimo to pytania o jego dopuszczalność w rozpatrywanych realiach kulturowo-społecznych (np. Driehaus 1978, 39; Neugebauer 1991, 127-128). Należy wystrzegać się uproszczeń w odczytywaniu intencji nawet tych, którzy naruszają obce groby.

Poglądowy wydaje się przykład Koryntu, zniszczonego i wyludnionego w 146 r. p.n.e., a odbudowanego przez Juliusza Cezara i Augusta. Ta akcja restytucyjna została zapoczątkowana otwarciem i spenetrowaniem wszystkich grobów dawnych mieszkańców (Chudzinski 1907, 69-70). Z pozoru było to działanie o charakterze rabunkowym, gdyż nie skrywano łupieżczych intencji. Wiemy jednak, że Rzymianie przywiązywali ogromną wagę do zapewnienia zmarłym należnych im praw, w tym niezakłóconego spoczynku w grobie. Naruszenie jego zawartości traktowali ze szczególną surowością. Było to bowiem równoznaczne z odmówieniem spoczywającej tam osobie prawa do zajmowanego miejsca, a więc przysługującego jej pochówku. Taki występek karali śmiercią (*De religiosis*, 48-51). Z tego punktu widzenia potraktowanie korynckich grobów nabiera głębszego sensu.

W istocie mamy do czynienia z aktem założycielskim o wielkiej doniosłości symbolicznej i magicznej. Niszcząc groby, „oczyszczano” teren pod nowe miasto. Czyniono go społecznie dziewczym, w tym dla własnych zmarłych. Dokończono rzeź i rugowanie byłych mieszkańców. Pozbawiono ich ostatecznie więzi z ojczyzną. Odmówiono im tam bowiem prawa do pochówku. Akt zamierzonej profanacji oznaczał społeczną marginalizację zmarłych, a ta predestynuje do roli wspólnotowej ofiary. Na nich zrzucano winy dawnych Koryntian,

ich zwycięzców i oprawców. Rzymianie zamknęli jeden porządek społeczny, by mogli ustanowić nowy. Cudzy zmarli zostali wpisani w kontekst ofiar zakładzinowych pod odrodzone miasto.

Ten przykład pokazuje, że odwołując się do interpretacji rabunkowej (nieobrzędowej), możemy niweczyć lub ograniczać szanse na uchwylenie kontekstu społeczno-kulturowego, w którym ujawniane są przypadki ingerencji grobowych. Nasze cele mają przecież z reguły charakter kulturoznawczy w odniesieniu do danej sytuacji. Szukamy w niej przejawów działania określonych prawidłowości czy procesów. Pozorna poręczność pojęcia „rabowanie” staje się poznawczą pułapką. Niskie pobudki stanowią istotę tego zachowania. Oznacza ono dewastację grobów i świadczy o tych, którzy jej dokonują. Nie da się jednak udowodnić niskich pobudek, nawet o charakterze ekonomicznym (Rittershofer 1988, 22-23). Należy więc stawiać wyjątkowe wymagania wobec badaczy, którzy lansują koncepcję o takim charakterze ingerencji grobowych. Mamy bowiem prawo oczekiwać, że w każdym przypadku zostanie uzasadniona niedopuszczalność postrzegania ich jako działania obrzędowego (Kümmel 2003).

Szczególnie trudno jest udowodnić akty rabunkowe, a dokładniej mówiąc, intencje rabunkowe, gdy na cmentarzyskach z naruszonymi grobami odkrywa się wiele przedmiotów z metali, również w obiektach ze śladami wkopów. Zawartość jam grobowych nie jest rozrzucona poza ich zasięgiem, ich pierwotne zarysy pozostają zasadniczo niezakłócone, a przynajmniej są dobrze czytelne. Nie występują wkopy chybione, tzn. w strefach międzygrobowych, jak też omijano groby z pochówkami ciałałpalnymi (Rittershofer 1988, 11), nawet wówczas, gdy zawierały stosunkowo liczne wyroby metalowe. Wyjątkiem są obiekty, w których szczątki rozsypywano w wydłużonych jamach (Schütz 2006, 26-27). Na powierzchni przypominały groby z pochówkami inhumacyjnymi. Można odnieść wrażenie, że działania były przeprowadzane w sposób uważny, systematyczny i przy dużej wiedzy na temat rozmieszczenia i zawartości jam grobowych. Do tego wkopy zasypywano, o czym przekonuje brak informacji o uwarstwieniu ich wypełnisk. Ale nawet przejawy „niestarannego” działania, np. pozostawianie czytelnych śladów ingerencji, przemieszanych czy rozrzuconych kości, nie powinny skłaniać nas do ulegania nazbyt łatwo interpretacji rabunkowej.

Takie traktowanie szczątków zmarłego może bowiem mieścić się w normie obrzędowej danej społeczności, zwłaszcza gdy różnorodność zachowań rytualnych nie została podporządkowana doktrynalnym ograniczeniom, a nawet mimo poddania ich prawnej restrykcyjności. Występowanie zachowań ingerencyjnych wobec obcych grobów może wyrastać z rytualnego przyzwolenia lub nakazu w odniesieniu do własnych zmarłych, jeśli nawet jest to już tylko dziedzictwo minionej lub tępionej tradycji. Takie mogą być chociażby źródła utrzymywania się tego zjawiska w wielokulturowych i wieloetnicznych prowincjach imperium rzymskiego. Było ono traktowane przez władze jako rabunek (Neugebauer 1991, 128; 1994, 34). Nie należy ignorować również działania zasady wspólnotowej zemsty, przed którą nie mogą umknąć nawet zmarli, zwłaszcza gdy zachowują społeczną podmiotowość (choćby poprzez kult przodków).

Aparat pojęciowy nie tylko wyraża nasze postrzeganie rzeczywistości, ale również je warunkuje. Przyzwolenie dla stosowania terminu „rabunek” już na etapie procedur opisowo-taksonomicznych (źródłoznawczych) znosi potrzebę podejmowania wysiłku interpretacyjnego. Przy takim podejściu trudno jest dopuścić hipotezę, która będzie tutaj rozważana, że ingerencje grobowe wchodziły w zakres działań rytualnych. Mogły być wymagane, warunkowo pożądane lub akceptowane przez każdego żyjącego w trosce o własny los w zaświatach, obligatoryjne lub pomocne w zapewnieniu ładu społecznego. Dotyczyłyby zatem w pierwszym rzędzie osoby pochowanej, a nie tego, co zostało z nią włożone do grobu. Bez zwrócenia się ku zmarłemu trudno jest w pełni zrozumieć ingerencje grobowe w kategoriach antropologii śmierci (Morin 1993; P. Kowalski 1998a). Wyjmowanie rzeczy z grobu, jeśli w ogóle do tego dochodziło, byłoby związane z zachowaniami pogrzebowymi, które wpisywały się w strukturę obrzędu przejścia: faza separacji-wyłączenia, marginalizacji-przejścia i agregacji-włączenia (Buchowski 1993, 132-140; Burszta 1998, 104-108; van Gennep 2006). Doniosłość fazy drugiej dla powodzenia przejścia wyraża ujęcie struktury rytu jako fazy preliminalnej, liminalnej i postliminalnej (Turner 2006, 111-131).

Przy takim nastawieniu, tzn. zgodnym ukierunkowaniu naszych i ówczesnych zainteresowań na osobę zmarłego, może się okazać, że przekonanie o dokonywaniu znaczących spustoszeń w wyposażeniu, i to dotyczącym najcenniejszych jego elemen-

tów, jest w dużym stopniu bezpodstawne. Rzekomi rabusie staną się wówczas przykładowymi krewnymi i ziomkami, niezdolnymi do zachowań profanujących (Baczyńska 1993, 45). Podjęte działania można wówczas postrzegać jako motywowane dążeniem do przywrócenia spokoju żywym i zmarłemu, choćby poprzez naruszenie zawartości jamy grobowej. Takie postępowanie będzie świadectwem rozbudowanych zachowań obrzędowych, rozłożonych nawet na wiele lat rytów przejścia, z długotrwałą fazą marginalizacji, którą kończą tzw. powtórne ceremonie pogrzebowe (Thomas 1991, 92-94; Parker Pearson 2003, 50-51; Boyer 2005, 210-211; Gavranović 2007). Można to łączyć z istnieniem określonych wyobrażeń eschatologicznych, ze stosunkiem do ciała, zwłaszcza do jego pośmiertnej waloryzacji, związanej z duchowym pojmowaniem cielesności i dostrzeganiem cielesnych cech duchowości (Mierzwiński 2010). Te aspekty zyskują unikalny walor poznawczy w odniesieniu do fazy pradziejów, w której dominują pochówki kremacyjne. Widzimy wówczas rezultat postępowania z substancjalnością zmarłego. Inhumacja tworzy przesłanki do podejmowania rozważań nad jej kulturową doniosłością i specyfiką.

Aby dopuścić takie spojrzenie na rozpatrywane zagadnienie, konieczne jest zatem odrzucenie ukierunkowanego interpretacyjnie określenia „rabunek” jako podstawowej kategorii pojęciowej. Dogodny analitycznie wydaje się termin „otwieranie grobów”, który w neutralny sposób podkreśla antropogenną intencjonalność naruszeń. Czyni to znacznie lepiej niż termin „opróżnianie grobów” (*Grabentleerung*), który wydaje się nazbyt sugestywny znaczeniowo w stosunku do intencji jego użycia przez badaczy (Hänsel, Kalicz 1987, 50-52). Wszak opróżnienie może być tylko pełne. Powinno dotyczyć także pochówku, a nie tylko części jego wyposażenia. Używam również określeń „ingerencje grobowe” i „naruszenia grobowe” jako najbardziej ogólnych kategorii pojęciowych. Nie zakładają one kulturowej intencjonalności działania w stosunku do grobu, a służą tylko odnotowaniu zjawiska. Nie wykluczają choćby udziału padlinozwężnych zwierząt.

Termin „otwieranie grobów” funkcjonuje w literaturze dotyczącej wczesnej epoki brązu (Lorenková, Beneš, Podborský 1987, 138-144; Batora 2000; Kadrow 2001, 133-134). Stosuje się jego rozbudowany wariant, mówiąc o wtórnym otwieraniu grobów. Sam skłaniam się do wersji uproszczonej,

uznając, że grób był raz przygotowany (wykopany), raz zamknięty (zasypany), raz otwarty i ponownie zamknięty (zasypany), być może ostatecznie w zamierzeniu celebrantów. Termin „wtórne otwieranie” zarezerwowałbym raczej dla działań archeologicznych, uznając zarazem stosowność odwoływania się właśnie w takich przypadkach do określenia „opróżnianie grobów”. Zresztą, w nawiązaniu do hipotezy o wpisaniu rozpatrywanych zachowań w strukturę grzebalnego rytuału przejścia, niekoniecznie adekwatne może być operowanie pojęciem „zamknięcie” w trakcie jego przebiegu. To, co my odbieramy jako pierwsze zasypanie grobu, mogło wyrażać jedynie akt wyłączenia, czyli przejściowego zawieszenia strukturalnej identyfikacji zmarłego. Znaczenia naszych działań rytualnych, nawet formalnie zbieżnych, nie muszą być tożsame z obserwowanymi u badanych społeczności. Dla nas zasypanie-zamknięcie jamy grobowej oznacza zakończenie obrzędu, przynajmniej w aspekcie nie naruszalności miejsca spoczynku-rozkładu ciała. Ma charakter działania jednoaktowego w stosunku do danego zmarłego. Nie jest łatwo wykazać dynamikę zamykania grobu w przeszłości, czyli dochodzenia do ostatecznego w kontekście rytualnym zasypania jego zawartości. Naszym punktem odniesienia winien być pierwotny, czyli kulturowy kontekst działania, nie zaś wyłącznie stwierdzana sytuacja stratygraficzna.

Akceptuję pogląd, że nie tylko groby z wkopami, a mówiąc dokładniej, z czytelnymi wkopami, były otwierane (Szydłowska 1968, 17). Każdy przypadek niekompletnej zawartości grobu lub jej przemieszczenia należy potencjalnie traktować jako rezultat intencjonalnego działania. Informacje o występowaniu czytelnym wkopów mają walor źródłowy i są wynikiem obserwacji dokonywanych w terenie. Nie wyczerpuje to jednak naszych możliwości poznawczych w rozeznaniu skali tego zjawiska. Mamy jeszcze do dyspozycji procedury analityczne. Pozwalają one uchwycić określone regularności, a te zawsze nasuwają skojarzenia z utrwalonymi zachowaniami kulturowymi. Redukcjonistyczna postawa źródłowa, wyrażająca się zależnością: jest czytelny wkop – była ingerencja, nie wydaje się bowiem najwłaściwsza, skoro przyjmujemy, iż celem było otworzenie grobu, dotarcie do jego zawartości, a nie wykonanie wkopu. Ten ostatni jest tylko wyraźnym śladem tak motywowanego działania.

Postanowiłem zmierzyć się z problemem otwierania grobów u schyłku epoki brązu i we wczesnej

epoce żelaza w strefie birtualnej obrzędowości pogrzebowej na śląsko-małopolsko-wielkopolskim pograniczu (ryc. 1; Gedl 1966, 42; Bukowski 1993, 26). Jest ona wiązana z podgrupą częstochowsko-gliwicką grupy górnośląsko-małopolskiej kultury łużyckiej (Gedl 1995). Chcę sprawdzić, na ile może być uzasadniona wyżej nakreślona hipoteza, że u podstaw takiego postępowania nie leżało zainteresowanie materialną zawartością grobów, ale zmarłymi. Należy podkreślić, że chodzi o zjawisko, które było rozpowszechnione we wczesnej epoce brązu, przede wszystkim w jej młodszych fazach. Wyraźnie zaznacza się również w starszej epoce brązu. Generalnie, dotyczyło zatem schyłkowego okresu dominacji grzebania ciała (Primas 1977; Rittershofer 1988; Stuchlík 1993, 248; 2003; 2006). Skalę tego zjawiska ilustrują chociażby zestawienia dokonane dla południowo-zachodniej oraz wschodniej Słowacji (Bátora 1982, 283-286; 2000). Na przejściu od wczesnej (BA) do starszej (BB) epoki brązu udziały grobów ze śladami ingerencji mieszczą się na poszczególnych cmentarzyskach w przedziale 50-80%. Trafiają się tam również obiekty (Čaña, okr. Košice-okolie), gdzie nasilenie ingerencji grobowych ma jeszcze większy zakres – 86,4% (Pástor 1978, 89).

Także u schyłku epoki brązu oraz we wczesnej epoce żelaza zwyczaj otwierania grobów dotyczył zasadniczo pochówków inhumacyjnych. Ten związek nabiera jednak szczególnego znaczenia, gdyż ujawnia się na tle panującego wówczas obrządku ciałopalnego. Ta okoliczność musi być brana pod uwagę przy porównaniach z zachowaniami dotyczącymi otwierania grobów we wczesnej i starszej epoce brązu. Inhumacja i kremacja wpisują się w jednolitą przestrzeń grzebalną danej społeczności. Oznacza to, że nie musiały łączyć się z odrębną symboliką i odmiennymi wyobrażeniami o życiu pośmiertnym (van den Boom 1995, 299). Jeden ryt pogrzebowy może odsłaniać przed nami tajemnice drugiego w dążeniu do zrozumienia wizji świata w danej kulturze.

W przypadku ciałopalenia umyka naszej obserwacji wiele zachowań obrzędowych. Nie dotyczyły one przecież tylko budowy stosu, zgromadzenia darów grobowych i przygotowania ciała zmarłego. Pomiedzy zgonem i kremacją mogło upłynąć wiele lat, co podkreślają badacze, którzy zajmują się problematyką otwierania grobów we wczesnej i starszej epoce brązu (Rittershofer 1988, 14). Wymagało to więc określonego postępowania ze zwłokami.

W rytuale pogrzebowym przedmiotem bezpośrednich działań jest pozbawione sił witalnych ciało, ale zainteresowania żałobników dotyczą podmiotowego aspektu zmarłego, który jest zdolny do zaświatowej egzystencji.

Celem działań żywych staje się uwolnienie pośmiertnej podmiotowości zmarłego od doczesnych ograniczeń, także substancjalnych. Musi ulec zmianie stosunek jego podmiotowości do ginącego ciała. Zasadniczego znaczenia nabiera zatem kwestia anatomicznych manipulacji w trakcie obrzędu pogrzebowego. Na podstawie obserwacji zabiegów, którym poddawano ciało przed aktem zerwania doczesnych więzów, można budować wiedzę na temat wyobrażeń o egzystencjalnej kondycji zmarłego. Trzeba jednak stale pamiętać, że stosunek do ciała, w tym do szczątków złożonych w grobie, nie jest prostym odzwierciedleniem poglądów na temat indywidualnych losów pośmiertnych. Wystarczy choćby wskazać na ujęcie tego problemu u starożytnych Greków (Lengauer 1994, 181-195).

Dla epoki i terenu, którymi się zajmuję, charakterystyczne są ogromne cmentarzyska z pochówkami ciałałpalnymi, z zasobnymi grobami, których jednak nie naruszano. Otwierano natomiast groby z pochówkami inhumacyjnymi, a to jest istotna przesłanka, by wiązać te ingerencje z określoną formą obrzędu grzebalnego. Jeśli nie otwierano grobów z pochówkami ciałałpalnymi, to nie można wykluczyć, że w tych przypadkach byłoby to działanie zbędne albo motywowane złą intencją. Wszak akt uwolnienia od doczesnych więzów już się dokonał poprzez kremację. Nastąpiła faza agregacji do zaświatowego segmentu wspólnoty, a więc został przywrócony ład społeczny i kulturowy. Nie naruszalność szczątków zmarłego stanowi wyraz tego stanu. Ważne jest, kiedy i po co dokonywano ingerencji. Nie powinno się ujmować takich sytu-

acji pozakontekstowo. Inaczej należy rozpatrywać to zagadnienie chociażby w przypadku praktykowania pochówków w grobach zbiorowych, przewidzianych do otwierania, np. typu skrzynkowego. Intencją nie jest wówczas dążenie do zakłócenia porządku obrzędowego, podobnie jak przy wkopywaniu grobów w nasyp kurhanu.

W opisie pogrzebu Patroklosa (*Iliada* XXIII) zauważamy, że na resztkach stosu usypano kurhan, ale nie towarzyszyło temu złożenie do grobu spalonych szczątków bohatera. Zostały one pieczołowicie zebrane i po przemyciu winem złożone do urny. Miały czekać do momentu, aż nastąpi śmierć i pogrzeb Achillesa, by przyjaciele mogli być pochowani pod wspólnym kurhanem (*Iliada* XXIII 237-248; Kerényi 2002, 580). Pogrzeb Patroklosa pokazuje, że szczątki ciałałpalne mogły być przechowywane jakiś czas poza grobem, bezpiecznie dla przyszłości zmarłego, dla żywych i dla porządku świata. Trudno jest dokładnie ocenić, jak długi upłynął czas między śmiercią Patroklosa i Achillesa. Chodzi jednak raczej o dni, tygodnie czy miesiące, a nie o lata.

Obrzędy pogrzebowe nie musiały zatem tworzyć nieprzerwanej i skumulowanej czasowo sekwencji działań. Niewątpliwie trwały krócej, gdy dokonywano ciałałpalenia. Pogrzeb Hektora wymagał 11 dni (*Iliada* XXIV 663-665, 776-802), a kilka dni zajęły uroczystości pogrzebowe w przypadku Patroklosa (*Iliada* XXIII). Po śmierci Achillesa 17 dni i nocy oplakiwano wystawione zwłoki. Nie wiadomo, ile dni sypano czy też powiększano kurhan, w którym umieszczono urnę ze wspólnymi prochami Achillesa i Patroklosa oraz jak długo trwały późniejsze igrzyska (*Odyseja* XXIV 64-95). W podanych przykładach chodzi o członków elity społecznej i wielkich herosów. Okazały charakter pogrzebów sprzyjał zatem przedłużaniu uroczystości pomimo wojennych okoliczności.

REGIONALNA CHARAKTERYSTYKA OBRZĘDU OTWIERANIA GROBÓW W EPOCE PÓL POPIELNICOWYCH

Empiryczną podstawą moich rozważań na temat otwierania grobów u schyłku epoki brązu i wczesnej epoki żelaza na śląsko-małopolsko-wielkopolskim pograniczu stało się rozległe cmentarzysko w Przeczycach, pow. będziński (Szydłowska 1968; 1972), położone w dorzeczu Czarnej Przemszy (ryc. 1). Dla celów porównawczych sięgam również

po drugą nekropole z tego terenu, tzn. zlokalizowaną w Będzinie-Łagiszy (Galasińska-Hrebendowa 1989). Korzystanie z opublikowanych materiałów stwarza możliwość łatwego sprawdzenia moich propozycji interpretacyjnych, ale zarazem w określony sposób warunkuje postępowanie badawcze. Duże serie rozpoznanych grobów zachęcają do

poszukiwania reguł obrzędowych we wszelkich przejawach naruszenia czy zdekompletowania ich zawartości. Ułatwia to fakt, że w przeciwieństwie do wczesnej epoki brązu zwłoki układano w pozycji wyprostowanej. Podejmowanie takich prób jest wskazane, ponieważ w przeciwieństwie do zjawiska ingerencji grobowych z wczesnej epoki brązu silnie utrwalone jest przekonanie, że w odniesieniu do późnobrązowych i wczesnożelaznych cmentarzysk w strefie śląsko-małopolsko-wielkopolskiego pogranicza chodzi wyłącznie o działania rabunkowe. Jeśli nawet uszkodzenia szkieletów (czaszek) zostają uznane za wyraz praktyk kultowych, to są traktowane jako towarzyszące rabunkowi (Bukowski 1993, 82-83; 1997, 75).

Na cmentarzysku przeczyckim niemal 85% spośród 874 grobów wiąże się z obrzędem inhumacyjnym. Co trzeci z nich został określony jako wyrabowany (36%), a 47% takich rozpoznaw przypisano pochówkom męskim powyżej 14 roku życia, 26% kobiecym i 15% dziecięcym (Szydłowska 1972, 193). Tylko jeden grób z pochówkiem ciałopalnym nosił ślady ingerencji. Groby uznane za wyrabowane są rozmieszczone proporcjonalnie na całej powierzchni cmentarzyska, zarówno w zagęszczonym centrum, jak też na jego rozproszonych obrzeżach. Nie notujemy przy tym chybionych wkopów. Groby, w których składano nie spalone ciała, znajdują się przeważnie pod brukami (61%), ułożonymi zwykle na podsypce z piasku. Mogło to utrudniać precyzyjne namierzenie jamy grobowej lub jej pożądanej partii. Należy przy tym podkreślić, że groby wykazują duże zagęszczenie – średnio 10 na ar, a bywa, że trafia się nawet 20. Dla właściwego rozpoznania położenia pochówku miał zapewne znaczenie czas, który upłynął od jego złożenia w grobie. Zadanie było o tyle utrudnione, że po naruszeniu grobu i wykonaniu przewidzianych czynności jamę zasypywano i zwykle układano ponownie bruk. Stwierdzono go w przypadku 87% grobów uznanych za wyrabowane.

Przy takich uwarunkowaniach trudno jest zgodzić się z propozycją, że rzekomych rabunków dokonywano w pośpiechu i nocą (Szydłowska 1972, 190-194). Tymi okolicznościami tłumaczone jest bowiem pozostawienie wielu metali w grobach. Natomiast ponowne układanie bruków traktuje się jako dążenie do zatarcia śladów przestępstwa. Zarazem wskazuje się, że w grobach uznanych za wyrabowane wykonywano praktyki rytualne, poświadczane przez rozbijanie czaszek i ślady spale-

nizny (ognisk). Ich celem byłyby przeciwdziałanie zemście zmarłych¹.

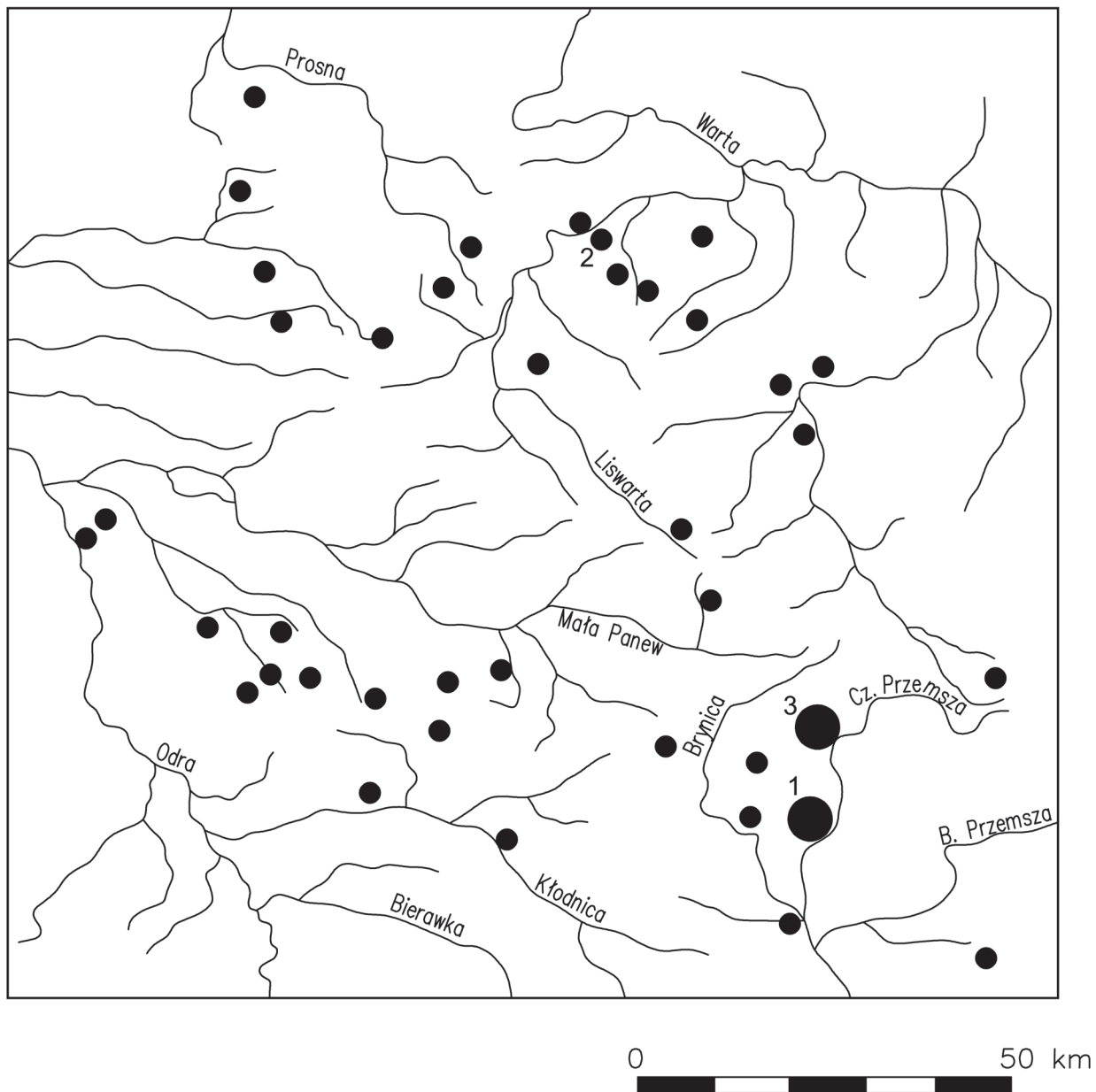
Mielibyśmy więc do czynienia z potajemnymi ingerencjami, do których dochodziło niezbyt długo po zamknięciu grobu. Ciemności nie przeszkadzały jednak wykonywaniu trafnych wkopów. Poza nielicznymi wyjątkami (8%) nie wykroczyły one poza zarys jamy grobowej. Zresztą, zakres dokonywanych odsłoneń nie jest znany, gdyż zaledwie 10% grobów określonych jako wyrabowane ma czytelny wkop. Trudno jest na tej podstawie rozstrzygać, która partia grobu szczególnie interesowała otwierających. Połowa z uchwyconych wkopów była usytuowana na wysokości centralnej partii jam grobowych.

Rysuje się zatem obraz permanentnych rabunków, dokonywanych przez osoby niewiadomego pochodzenia, ale dobrze zorientowane w wydarzeniach na cmentarzu, i mało spostrzegawczych jego użytkowników, którzy niczego nie zauważali przez kilka pokoleń². Jednak ci rzekomi rabusie nie byli aż tak zachłanni albo skuteczni. Do czasu wykopalisk pozostało bowiem na cmentarzysku 700-800 przedmiotów z brązu³. Zwykle w grobie odkrywano

¹ Warto pamiętać, że noc przynależała rytualnie zmarłym. Gdy ciemności ogarniają ziemię, to staje się ona poniekąd częścią tamtego świata (van der Leeuw 1997, 286), a przynajmniej ułatwia komunikację ze zmarłymi. Dlatego noc tak sprzyja praktykom pogrzebowym, zwłaszcza związanym z fazą agregacji w rycie przejścia, a więc chociażby kremacji (*Iliada* XXIII 217-232).

² Nekropola przeczyccka jest datowana na V EB i początek okresu halsztackiego. Należy przy tym podkreślić, że rozciąganie datowania cmentarzysk z Będzina-Łagiszy i Przeczyc na wczesną epokę żelaza, nawet na jej starszy okres, nie znajduje podstaw w pozyskanych tam materiałach. Wynika raczej z ogólnych przesłanek dotyczących chronologii klasycznej fazy tzw. podgrupy częstochowsko-gliwickiej (Gedl 1982a, 20-21, ryc. 13). Podobnie wygląda ten problem w przypadku cmentarzyska z Siemoni, pow. będziński (Przybyła 2007) oraz nieodległej osady obronnej z Będzina-Grodźca (Przybyła 2006). Ta kwestia będzie miała istotne znaczenie przy interpretacji omawianego zjawiska w lokalnym kontekście historycznym.

³ Te różnice zależą od sposobu zliczania przedmiotów wieloelementowych. Dotyczy to zwłaszcza diademów. Sporządzano je z naszywek (kółek, guziczeków), które mocowano na przepasce wykonanej z organicznego materiału. Na cmentarzysku przeczyckim chodzi o 5 takich przypadków: 4 stroje głowy i kolie, składające się łącznie z 84 elementami. Przy uwzględnieniu każdego elementu uzyskujemy zbiór 789 przedmiotów, a przy respektowaniu ich konstrukcyjnej spójności podstawowa pula zmniejsza



Ryc. 1. Cmentarzyska birytualne na śląsko-małopolsko-wielkopolskim pograniczu (oprac. A. Buchner).

1 – Będzin-Łagisza, 2 – Danków, pow. kłobucki, 3 – Przeczycze, pow. będziński

Abb. 1. Birituelle Gräberfelder auf dem schlesisch-kleinpolnisch-großpolnischen Grenzgebiet (bearb. von A. Buchner).

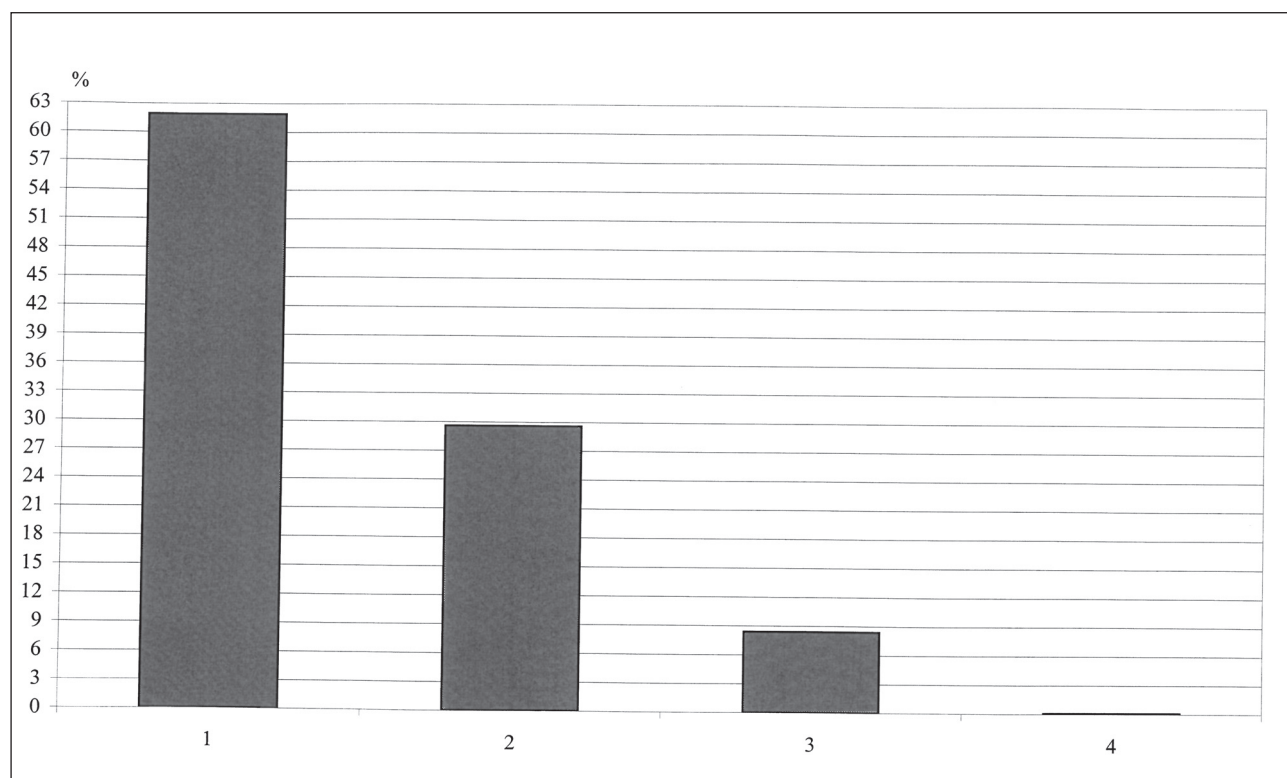
1 – Będzin-Łagisza, 2 – Danków, Kr. Kłobuck, 3 – Przeczycze, Kr. Będzin

1-2 wyroby. Dotyczy to 71% zespołów z metalami. Zdecydowana większość tych przedmiotów pochodzi z obiektów uznanych przez E. Szydłowską za niewyrabowane, bo też one dominują na cmentarzysku (ryc. 2-3). Inaczej wygląda sytuacja, gdy przyjmiemy za punkt odniesienia wyłącznie groby z pochówkami niespalonych ciał. Okazuje się

się do 710. W niniejszych rozważaniach uznaję za podstawową wyższą z tych wartości.

wówczas, że udziały grobów z metalami są porównywalne w przypadku obiektów otwieranych oraz nienaruszanych. Wystąpiły bowiem w 33% grobów uznanych za wyrabowane i w 34% pozostałych grobów o charakterze inhumacyjnym. Uwydatniają to także uśrednione wskaźniki nasycenia wyrobami z brązu: 0,9 dla grobu uznanego za otwierany oraz 1,0 dla grobu uznanego za nieotwierany.

Na cmentarzysku przeczycyckim ujawniono 31 grobów ze szczątkami ciałałopalnia rozsypanymi



Ryc. 2. Przeczyce, pow. będziński. Rozkład wyrobów z brązu w zależności od kategorii grobów (N=789 wyrobów).

1 – groby z pochówkami inhumacyjnymi, uznane za niewyrabowane, 2 – groby z pochówkami inhumacyjnymi, uznane za wyrabowane, 3 – groby z pochówkami ciałopalnymi, 4 – groby z pochówkami birtualnymi

Abb. 2. Przeczyce, Kr. Będzin. Verteilung der Bronzeartefakte in Bezug auf die Grabkategorie (N = 789 Artefakte).

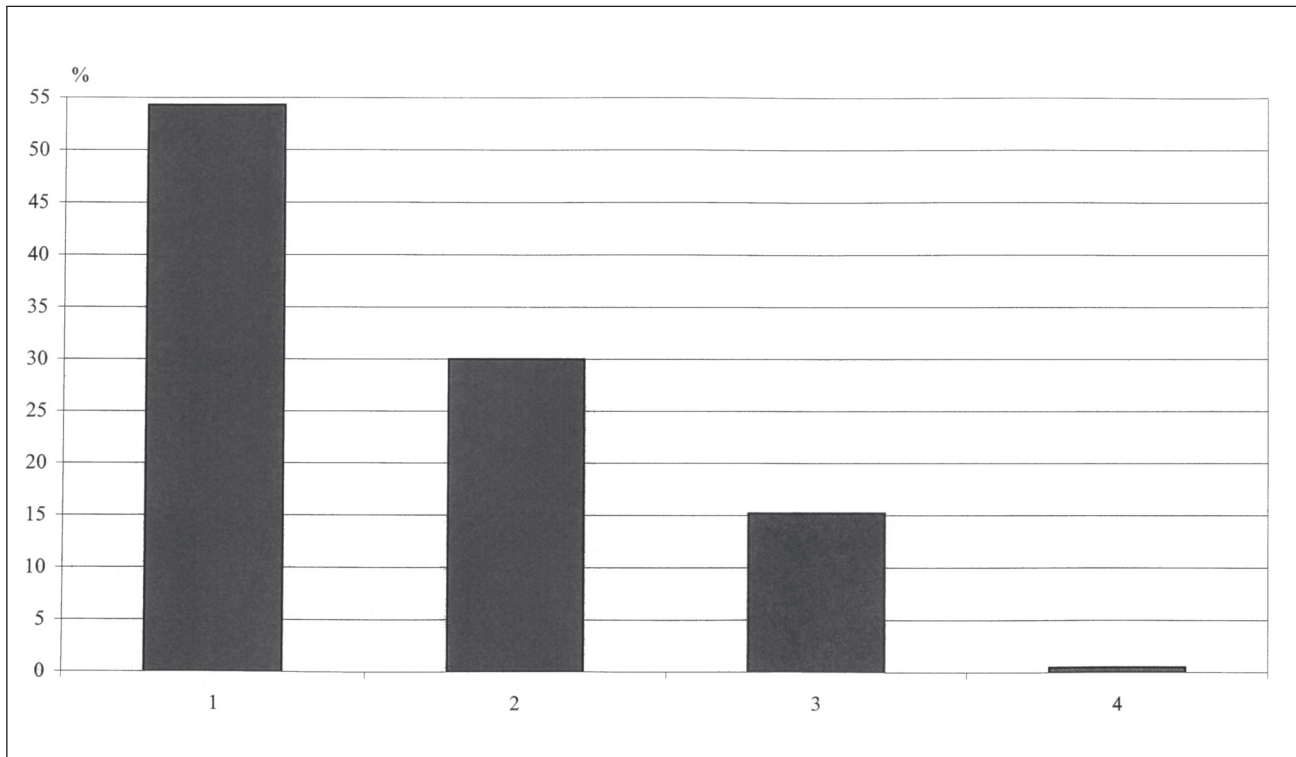
1 – Gräber mit Körperbestattungen, als nicht ausgeraubt angesehen, 2 – Gräber mit Körperbestattungen, als ausgeraubt angesehen, 3 – Gräber mit Brandbestattungen, 4 – Gräber mit birituellen Bestattungen

w wydłużonej jamie. Większość z nich ma również bruki na podsypce. Przypominają zatem groby, w których złożono zwłoki. Jest warto podkreślenia, że poza jednym przypadkiem nie wykazują one czytelnych wkopów. Inne groby z pochówkami kremacyjnymi nie były naruszane. Ci, którzy otwierali groby, byli zatem dobrze zorientowani w ich położeniu oraz zawartości. Groby z pochówkami ciałopalnymi są przecież rozproszone wśród zawierających pochówki inhumacyjne i stosunkowo liczne, mimo że w skali tak ogromnego cmentarzyiska jest ich tylko 15%. Mogły być omijane dzięki szczególnemu oznaczeniu lub z powodu jego braku (tylko 17% grobów z pochówkami ciałopalnymi ma bruki). Ważna była również pamięć o miejscu pochówku.

Z punktu widzenia interpretacji rabunkowej można by tłumaczyć brak zainteresowania grobami z pochówkami ciałopalnymi tym, że były mało atrakcyjne. Niemal co czwarty taki grób zawiera wyroby z brązu (23% wszystkich z tej kategorii grobów i 26% wśród grobów z pochówkami w wydłu-

żonej jamie). Jednak przypada na nie znikoma część przedmiotów metalowych wydobytych w trakcie badań wykopaliskowych (ryc. 2-3). Niski jest więc wskaźnik przeciętnego nasycenia wyrobami z brązu (0,5/grób). Jeśli już się pojawiają w grobie, to chodzi zwykle o 1-2 wyroby. Są to wyłącznie elementy stroju, głównie drobne kółka czy spiralki. Bransolety, naszyjniki, nagolenniki, elementy diademów i szpile wystąpiły sporadycznie. Ale nawet one nie stanowiły zachęty dla rzekomych rabusiów.

Analiza frekwencji oraz usytuowania wyrobów metalowych pozwala sądzić, że przy otwieraniu grobów omijano miejsca ich występowania. Potrzebna jest do tego nie tylko wiedza o tym, jak umieszczano je w stosunku do zwłok, ale również na temat ułożenia zwłok. Takie rozeznanie ułatwia niewątpliwie kompleksowe otwarcie jamy grobowej i pełne odsłonięcie szczątków zmarłego. Na powszechność takiego właśnie postępowania wskazuje znikoma reprezentacja grobów z czytelnymi wkopami. Udziały elementów stroju głowy, szyi, piersi, kończyn oraz narzędzi-broni pozostają



Ryc. 3. Przeczyce, pow. będziński. Frekwencja kategorii grobów (N=874 grobów).

1 – groby z pochówkami inhumacyjnymi, uznane za niewyrabowane, 2 – groby z pochówkami inhumacyjnymi, uznane za wyrabowane, 3 – groby z pochówkami ciałopalnymi, 4 – groby z pochówkami birtuálnymi

Abb. 3. Przeczyce, Kr. Będzin. Frequenz der Grabkategorien (N = 874 Gräber).

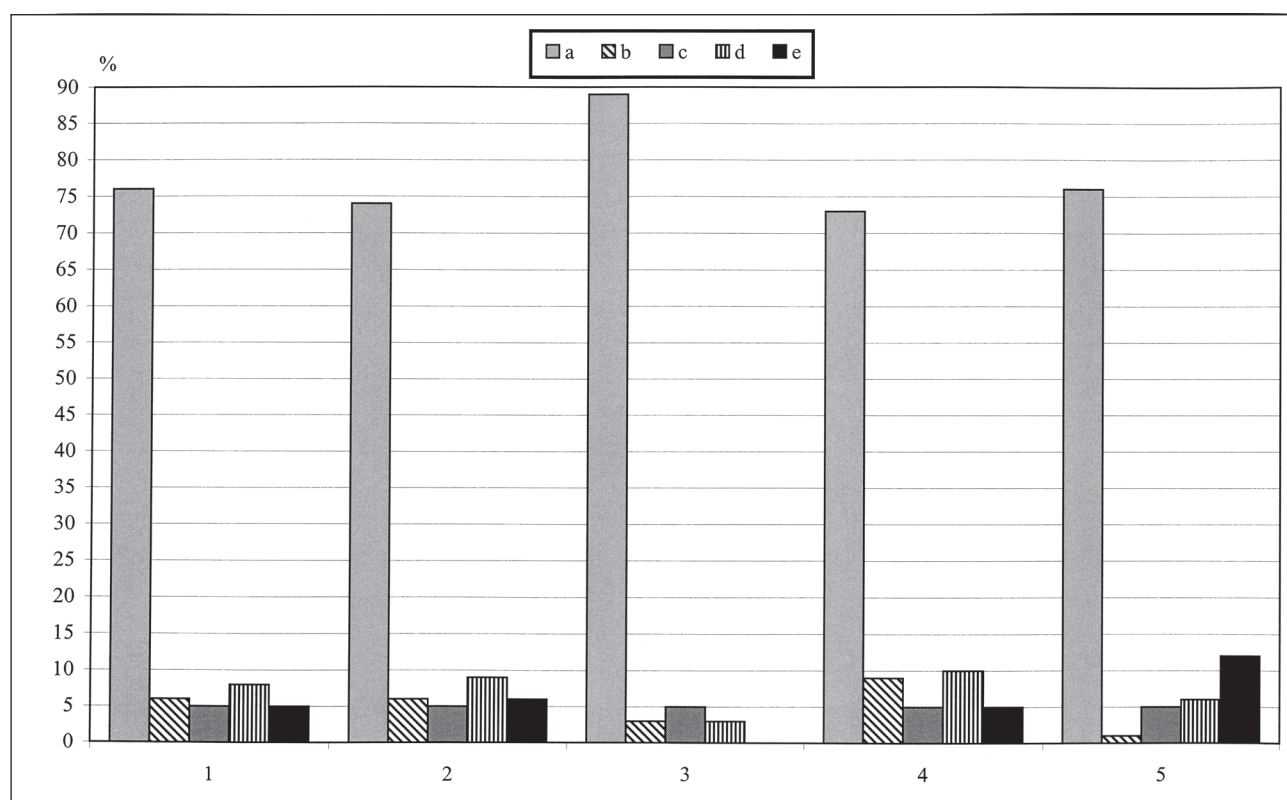
1 – Gräber mit Körperbestattungen, als nicht ausgeraubt angesehen, 2 – Gräber mit Körperbestattungen, als ausgeraubt angesehen, 3 – Gräber mit Brandbestattungen, 4 – Gräber mit birituellen Bestattungen

zbliżone w grobach z pochówkami ciałopalnymi oraz inhumacyjnymi, zarówno w obiektach uznanych przez E. Szydłowską za nienaruszone, jak też wyrabowane (ryc. 4). W tych ostatnich nieznacznie tylko osłabiona jest frekwencja elementów stroju szyi oraz kończyn, ale za to wysoka narzędzi-broni. Nasuwa się zatem wniosek, że niezależnie od tego, czy grób był otwierany, czy nie, struktura jego wyposażenia pozostała zasadniczo nienaruszona. Jeśli otwierano całą jamę grobową, to takie zachowanie sprzyjało natrafianiu na wyroby metalowe. Tym bardziej zastanawiające jest pozostawianie ich w grobach, jeśli cele byłyby rabunkowe.

Skoro do ingerencji grobowych mogło dochodzić częściej, niż wskazują na to czytelne naruszenia stratygraficzne, to należy dopuścić hipotezę, że udział metali w ich wyposażeniu był znacznie większy. Nie chodzi tylko o groby, w których wykryto wyroby z brązu. Trudno jest oczywiście wnioskować o tym, co znajdowało się w grobie pierwotnie, gdy nie ma żadnych przesłanek, np. fragmentów wyrobów wieloelementowych czy śladów patyny

na szczątkach kostnych. Ale nawet wówczas, gdy takie przesłanki istnieją, wskazana jest należna ostrożność, by nie pomylić uszkodzenia wyrobów przy otwieraniu grobu z przejawem obrzędowej zasady *pars pro toto*.

Również ślady patyny na szkielecie nie muszą wskazywać na wyjmowanie przedmiotów, gdy chodzi o bardzo drobne formy, wykonane z drutu. Mogły one ulec naturalnemu rozkładowi. Musimy przy tym pamiętać, że patyna pozostaje nie tylko na tych kościach, które wiążą się z pierwotnym usytuowaniem przedmiotu. Na nekropoli przeczyckiej wszystkie ślady zielonkawego nalotu zostały jednak uznane przez E. Szydłowską za pozostałości po wyrobach z brązu, które zabrano z grobu. Przyjęta zatem została na zasadzie założenia interpretacja rabunkowa. Tak jest nawet w partii katalogowej. Późniejsze analizy antropologiczne ujawniły dalsze ślady patyny brązowej (Kapica, Łuczak 1971). Stąd ujawniono je również w 4 grobach, które nie były wcześniej uznane za otwierane. Respektując kryteria E. Szydłowskiej (1968, 17; 1972, 69-70),



Ryc. 4. Przeczyce, pow. będziński. Usytuowanie wyrobów z brązu w grobach.

A. Usytuowanie przedmiotów według kategorii pochówków i kryterium naruszenia grobu: 1 – wszystkie groby (N=789 wyrobów, suma pozycji 2-3), 2 – groby z pochówkami inhumacyjnymi (N=723 wyroby, suma pozycji 4-5), 3 – groby z pochówkami ciałopalnymi (N=66 wyrobów), 4 – groby z pochówkami inhumacyjnymi, uznane za niewyrabowane (N=489 wyrobów), 5 – groby z pochówkami inhumacyjnymi, uznane za wyrabowane (N=234 wyroby); B. Anatomiczne usytuowanie przedmiotów: a – głowa, b – szyja, c – piersi, d – kończyny, e – obok ciała (broń/narzędzia)

Abb. 4. Przeczyce, Kr. Będzin. Anordnung der Bronzeartefakte in den Gräbern.

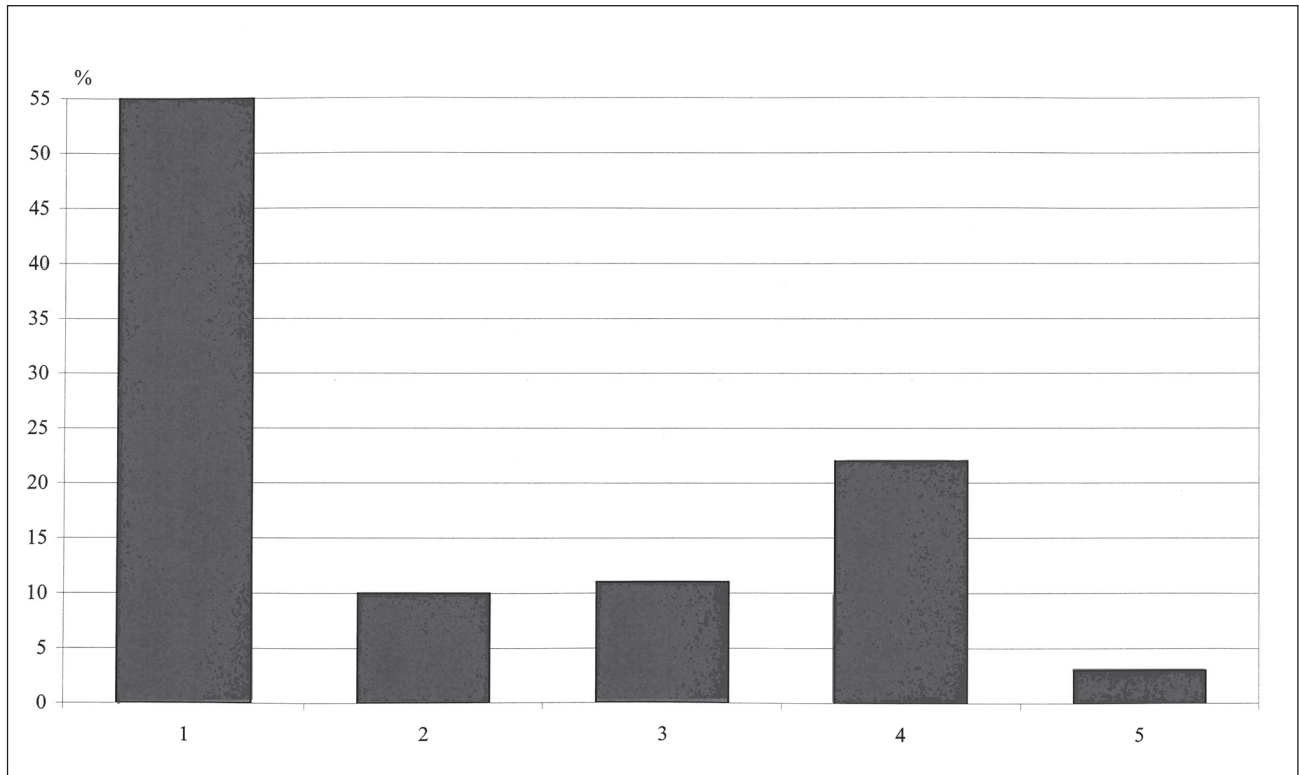
A. Lage der Gegenstände je nach der Bestattungskategorie und dem Kriterium der Grabstörung: 1 – alle Gräber (N = 789 Artefakte, Summe der Positionen 2-3), 2 – Gräber mit Körperbestattungen (N = 723 Artefakte, Summe der Positionen 4-5), 3 – Gräber mit Brandbestattungen (N = 66 Artefakte), 4 – Gräber mit Körperbestattungen, als nicht ausgeraubt angesehen (N = 489 Artefakte), 5 – Gräber mit Körperbestattungen, als ausgeraubt angesehen (N = 234 Artefakte); B. Anatomische Anordnung der Gegenstände: a – Kopf, b – Hals, c – Brust, d – Gliedmaßen, e – neben dem Skelett (Waffen/Werkzeuge)

włączyłem je również do wydzielonej przez nią kategorii grobów wyrabowanych.

W sumie stwierdzono patynę w 63 grobach, tzn. w 24% uznanych za wyrabowane. Jej rozmieszczenie na szczątkach kostnych ukazuje, że dominują ślady na czaszkach (ryc. 5). Zaznacza się również silnie udział przebarwień na kościach kończyn, głównie górnych. Trudna do interpretacji jest grupa śladów na kościach miednicy i kręgów lędźwiowych. Mogą pochodzić z elementów stroju na wysokości talii albo pozostały po pierścionkach czy bransoletach, gdy dłonie przylegały do bioder lub na nich spoczywały. Na tle wszystkich grobów uznanych za wyrabowane w obiektach z patyną zaniżony jest znacznie wskaźnik elementów stroju

głowy. Można by to potraktować jako wyraz szczególnego zainteresowania nimi w trakcie otwierania grobów. Nie wykluczam, oczywiście, wyjmowania przedmiotów z metalu. Trudno jest jednak orzec, który ślad po wyrobie z brązu odnosi się do tej interpretacji, a który byłby pozostałością po skorodowanym przedmiocie.

Generalnego zadeklarowania na rzecz jednej z tych hipotez nie ułatwia porównanie ze strukturą wyposażenia metalowego, które pozostało w grobach ze śladami patyny na kościach (ryc. 6). Zwraca uwagę zaniżona frekwencja elementów stroju głowy na tle udziału przedmiotów tej kategorii we wszystkich grobach uznanych za wyrabowane oraz podwyższone udziały innych grup wyrobów brą-



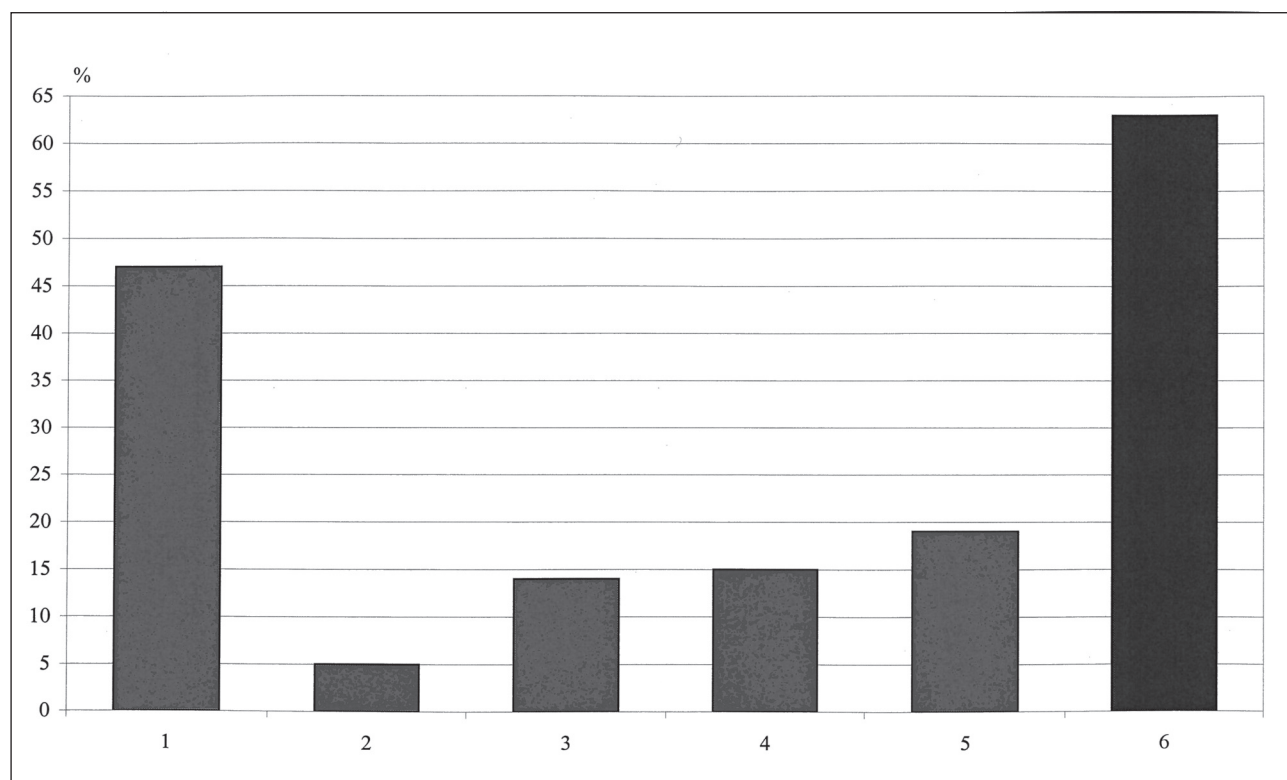
Ryc. 5. Przeczyce, pow. będziński. Usytuowanie śladów po wyrobach z brązu na kościach w grobach uznanych za wyrabowane (N=81 śladów po wyrobach). 1 – głowa, 2 – szyja, 3 – piersi, 4 – kończyny, 5 – biodra
 Abb. 5. Przeczyce, Kr. Będzin. Lage der Spuren von Bronzeartefakten auf Knochen in den als ausgeraubt angesehenen Gräbern (N = 81 Spuren der Artefakte). 1 – Kopf, 2 – Hals, 3 – Brust, 4 – Gliedmaßen, 5 – Hüften

zowych, głównie bardziej masywnych (ryc. 4: 5). W większości grobów ze śladami patyny pozostały nadal metale.

Skoro znikomy jest udział grobów z czytelnymi wkopami oraz nienaruszona pozostaje struktura wyposażenia w brązy, to dopuszczalne wydają się dwa wnioski. Po pierwsze, że nie chodziło o wyposażenie, lecz o zmarłego. Po drugie, że mogło być otwierane znacznie więcej grobów, aniżeli sugeruje to E. Szydłowska na podstawie czytelnych naruszeń jam grobowych oraz ich zawartości. Należy więc dopuścić hipotezę o powszechnym zwyczaju otwierania grobów z pochówkami niespalonych ciał. Oznacza to, że rozważenia wymaga raczej problem grobów o czytelnych i nieczytelnych śladach ingerencji w ich wypełniska. Przecież znika nam właściwie granica między grobami naruszonymi i nienaruszonymi. Zbieżność struktur asortymentowych wyrobów brązowych w grobach uznanych za wyrabowane i niewyrabowane wskazuje, że działania musiały być przeprowadzane ze szczególną ostrożnością. Ledwo naruszały wyposażenie zmarłego. To on był ich celem.

Pojawia się zatem kwestia traktowania jego szczątków, czyli stanu zachowania kości szkieletu oraz ich frekwencji. Istnieje wprawdzie monograficzne opracowanie antropologiczne dla nekropoli przeczyckiej (Kapica, Łuczak 1971), jednak sposób prezentacji danych o stanie zachowania szczątków kostnych nie pozwala na zbadanie szczegółowej struktury ubytków szkieletów w odniesieniu do grobów uznanych za wyrabowane i nienaruszanych. Zwykle nie podaje się liczby zachowanych kości czy ich fragmentów, liczby zachowanych kategorii kości, w jakim stopniu są zachowane, które ich fragmenty, ograniczając się do ogólnych stwierdzeń dotyczących zębów, czaszki, całego szkieletu, kończyn albo nie zamieszczając jakichkolwiek informacji na ten temat. Pożądaną sytuacją byłoby ukazanie rozmieszczenia szczątków z każdego grobu na modelu szkieletu (por. choćby Baczyńska 1993, 47-48, ryc. 18).

Mimo zasygnalizowanych trudności przy korzystaniu z opracowania antropologicznego istnieją przesłanki, które przemawiają na rzecz zainteresowania zmarłym, a nie tym, co było mu przydane

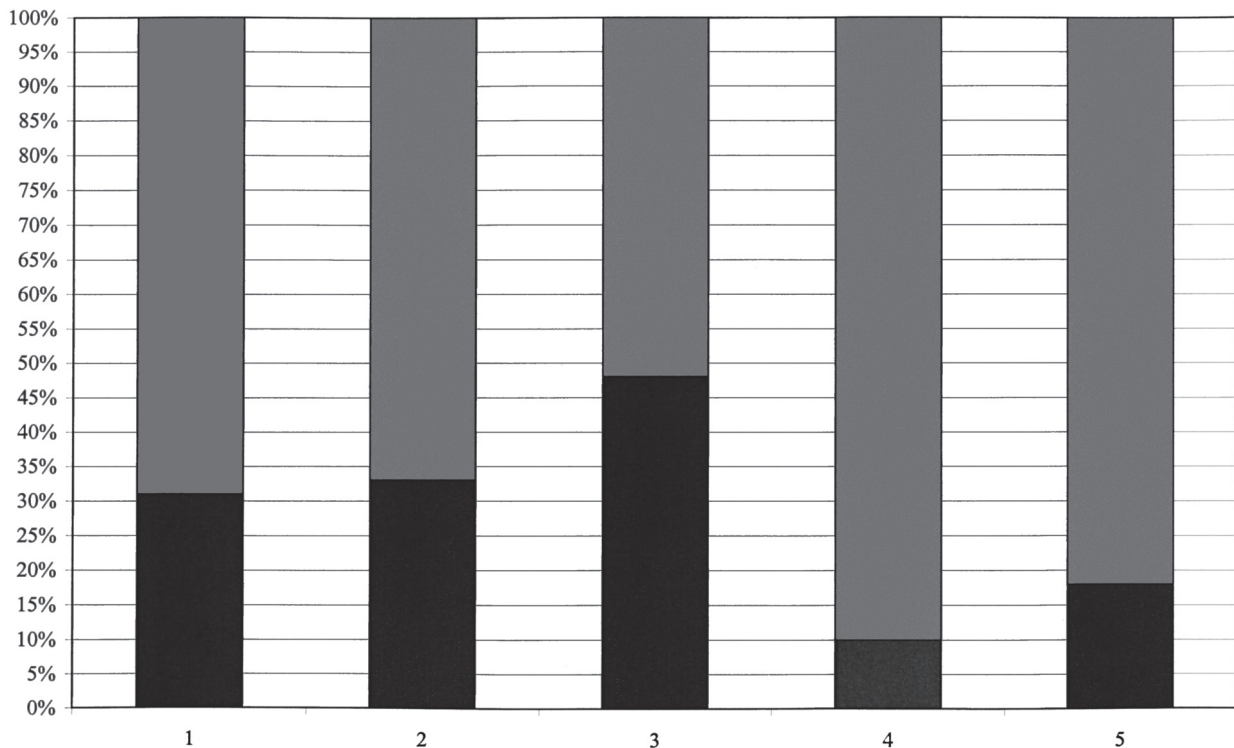


Ryc. 6. Przeczyce, pow. będziński. Usytuowanie wyrobów z brązu w grobach ze śladami po takich przedmiotach na kościach (N=59 grobów). 1 – głowa, 2 – szyja, 3 – piersi, 4 – kończyny, 5 – obok ciała (broń/narzędzia), 6 – groby z wyrobami metalowymi wśród grobów z patyną na kościach (nie sumuje się z pozycjami 1-5)
 Abb. 6. Przeczyce, Kr. Będzin. Lage der Bronzeartefakte in den Gräbern mit Spuren solcher Gegenstände an den Knochen (N = 59 Gräber). 1 – Kopf, 2 – Hals, 3 – Brust, 4 – Gliedmaßen, 5 – neben dem Skelett (Waffen/Werkzeuge), 6 – Gräber mit Metallergüssen unter den Gräbern mit Patina an den Knochen (wird nicht mit den Positionen 1-5 summiert)

do grobu. Otóż zaledwie 4% grobów z pochówkami inhumacyjnymi (30 z 742) zawierało w miarę kompletny szkielet lub jego niezakłócony układ. Zarazem w 33% tych grobów nie stwierdzono żadnych szczątków kostnych. Pozostałe 63% przypada na szkielety o niekompletnym stanie zachowania. Znamienne jest przy tym porównanie grobów uznanych za wyrabowane i niewyrabowane. Okazuje się, że wśród pierwszych tylko 10% nie zawierało żadnych szczątków kostnych. Natomiast wśród rzekomo nienaruszanych ten udział wyniósł aż 48% (Kapica, Łuczak 1971, 11). Gdy zestawimy znikomą frekwencję grobów z kompletnymi zasadniczo szkieletami, znaczące udziały grobów bez szczątków kostnych, dominującą pozycję grobów ze szkieletami zdekompletowanymi i przemieszczanymi, to narzuca się wrażenie, że mamy do czynienia z powszechnym otwieraniem grobów, w których składano ciała. Jedyne bowiem, czego w nich zbywa, to z pewnością szczątków zmarłych (ryc. 7).

Stwierdzone braki w materiale kostnym nie są jeszcze wystarczającym powodem, aby dopuszczać powszechne otwieranie grobów. Jednak w przypadku cmentarzyska z potwierdzonymi ingerencjami grobowymi (czytelne wkopy, przemieszczone szkielety i wyposażenie, nalot po brązach na kościach – Szydłowska 1968, 17) nie powinno się przechodzić do porządku nad tym faktem. Nie wszystko można wytłumaczyć niekorzystnymi dla zachowania szkieletów warunkami glebowymi. Przetrwały przecież na nekropoli przeczyckiej kości zwierzęce, wyroby kościane czy rogowe, fragmenty drewna oraz tkanin.

W kontekście przedstawionych uwag inaczej należy postrzegać groby puste, bez czytelnych wkopów. Bywają określane mianem symbolicznych. Są więc uznawane za takie, w których nigdy nie spoczął żaden zmarły. Już we wczesnej epoce brązu współwystępują na cmentarzyskach z grobami o wyraźnych śladach ingerencji (Bátora 1982, 283-287). Można, oczywiście, przyjąć rozwiąza-



Ryc. 7. Przeczyce, pow. będziński. Groby bez szczątków kostnych (N=271).

1 – ogólnie na cmentarzysku, 2 – wśród ogółu grobów z pochówkami inhumacyjnymi, 3 – wśród grobów z pochówkami inhumacyjnymi, uznanymi za niewyrabowane, 4 – wśród grobów z pochówkami inhumacyjnymi, uznanymi za wyrabowane, 5 – wśród grobów z pochówkami ciałałpalnymi

Abb. 7. Przeczyce, Kr. Będzin. Gräber ohne Knochenüberreste (N = 271).

1 – auf dem Gräberfeld insgesamt, 2 – unter allen Gräbern mit Körperbestattungen, 3 – unter den als nicht ausgeraubt erkannten Gräbern mit Körperbestattungen, 4 – unter den als ausgeraubt erkannten Gräbern mit Körperbestattungen, 5 – unter den Gräbern mit Brandbestattungen

nie, że szczątki kostne uległy rozkładowi. Gdy nie dokonywano geochemicznej analizy wypełniska i podłoża jamy grobowej, by to wykazać, choćby badań na zawartość fosforu, to trzeba dopuścić jako alternatywną obrzędową przyczynę takich sytuacji. Dotyczy to zwłaszcza cmentarzysk, na których stwierdzono liczne przypadki celowych ingerencji. Nawet rozmieszczenie metalowych elementów ubioru w układzie anatomicznym nie przeczy temu, że mogła zostać rozkopana cała jama grobowa w celu wybrania wszystkich szczątków kostnych⁴.

⁴ Pełne otwieranie jam grobowych i naruszanie układu anatomicznego całego szkieletu jest uznawane za świadectwo działań antywampirycznych (Vladár 1973, 133-134; Čujanová, Chochol, Šladová 1978, 430; Točík 1979, 35-36). Nie można jednak zadowolnić się odniesieniami do tych praktyk, mimo tego, że najskuteczniejszym sposobem na unieszkodliwienie wampira było spalenie wyjętych z grobu

Grób zasypano by następnie wraz z wyposażeniem lub byłoby również zabrane, jeśli faza rytualnej marginalizacji zmarłego została dopiero zapoczątkowana.

zwłok (Petoia 2003). Mówimy przecież o zjawisku, które było okresowo i/lub regionalnie rozpowszechnione. Żaden porządek wierzeniowy i obrzędowy nie wytrzyma długotrwałego natłoku wampirów, czyli osobników, którzy nie mogą całkiem umrzeć i przez to naruszają relacje z zaświatami, a w konsekwencji ład społeczny. Nie należy utożsamiać wampira z żywym trupem, gdyż jego istotą było to, że miał odejść w przewidywalnym czasie, tzn. po rozłożeniu miękkich tkanek. Wampiry są natomiast niby-zmarłymi, którzy zagubili się żywym na przejściu od fazy separacji do fazy liminalnej z powodu zastosowania nieadekwatnych środków rytualnych.

PROPOZYCJA RYTUALNEJ INTERPRETACJI OTWIERANIA GROBÓW

Stabilna struktura asortymentowa wyrobów brązowych, niezależnie od rodzaju pochówku i ewentualnych ingerencji, może wskazywać, że odzwierciedla ona nie tylko relacje społeczne, ale przede wszystkim ujawnia eschatologiczną symbolikę metalu. Skoro był on tak powszechnie stwierdzany w grobach z pochówkami inhumacyjnymi, mimo ich otwierania, to mamy podstawy zakładać, że przynależał do misterium przemiany zmarłego, w trakcie którego stawał się jednym z przodków. Tylko w ścisłym związku z tym aktem mógł być naruszany czy wyjmowany. Takie postrzeganie metalu w obrzędowości grzebalnej mogło sprzyjać temu, że w trakcie otwierania grobów stawał się nietykalny, jeśli nawet był wyjmowany wraz ze zmarłym. Tracił walor ekonomiczny czy prestiżowy. Jednak to zwrócenie się ku zmarłemu uwypuklało pośrednio znaczenie metalu. Wiązał się z nim nierozzerwalnie poprzez strój.

Jak już pisałem (Mierzwiński 2010), metal w grobie z pochowanym ciałem stawał się gwarantem osiągnięcia takiej samej przemiany jak w trakcie kremacji. Manifestuje on twórczą i niszczącą zarazem siłę ognia, jego oczyszczającą i medycyną rolę, realizowaną w aktach ofiarnych i kremacyjnych. Poprzez relację tożsamościową metal w akcie odlewniczym odzwierciedlał los zmarłego w pogrzebowym rytuale przejścia. Tworzył niejako osłonę zmarłego (funkcja amuletu) i magiczny środek przemiany, podobnie jak płomień na stosie. Nawiązując do podmiotowo niepodzielnego aspektu substancjalności zmarłego, stawał się metal zaprzeczeniem procesu rozkładu, któremu podlegało ciało w fazie liminalnej, będącej metonimią śmierci. Zmarły znajdował się wówczas w strukturalnym chaosie i potrzebował wsparcia ze strony żywych⁵. W tych warunkach niezniszczalność metalu, wynikająca z jego tożsamości z magicznym ogniem, jawiłaby się jako obietnica przyszłego losu, zaprzeczenie ostateczności śmierci. Otwarcie grobu wyraża uwolnienie zmarłego od doczesnych więzów, osiągnięte za sprawą potencjalnego żaru, zawartego w metalu. Praktyki ogniowe, towarzyszące otwie-

raniu grobów, mogły zatem przynależeć do misterium przejścia, a to poprzez magiczne wyzwolenie (zaktywizowanie) metalurgicznych płomieni.

Grzebanie ciał, wyroby z brązu oraz otwieranie grobów tworzyłyby w rezultacie współzależny układ znaczeniowy. Nie naruszano takich pochówków ze względu na metal. Jednak włożenie go do grobu lub innego nośnika tożsamościowej relacji z ogniem zapowiadałoby, że będzie otwarty, choćby w sposób symboliczny. Takim nośnikiem był przede wszystkim zmarły, bo, podobnie jak ogień i metal, dysponował substancjalnie niepodzielną i niezbywalną ostoją. Obrzędową skuteczność miał sam akt otwarcia, jeśli nawet w grobie nie było metalu. Wyjęcie przedmiotu czy tylko naruszenie jego położenia mogło wspierać (wrażać) akt przejścia w stan pośmiertnej podmiotowości i agregację do zaświatowej społeczności. Dotykanie metalu włożonego do grobu, ingerowanie w jego morfologiczną integralność, nadaną przed fazą grobowej marginalizacji, podkreślałoby nierozzerwalną więź zmarłych ze wspólnotą, substancjalnie niepodzielną i niedotykalną, nieredukowalną do jej doczesnego segmentu.

Magiczną moc ognia zawierał metal ze swej istoty, a nie jego określone manifestacje morfologiczne. Zatem efekt wspomagający można było uzyskać poprzez zabranie z grobu elementu wyposażenia metalowego, w tym fragmentu wyrobu. Wystarczyłoby uszkodzenie przedmiotu lub trudne do stwierdzenia zdekompletowanie wyrobów wieloczęściowych⁶. Dlatego struktura tego wyposaże-

⁵ W tym kontekście otwieranie grobów miałyby również małe wspólne z rabunkiem, jak obdzieranie zwłok ze zbroi pod Troją (Schnaufér 1970, 128-132). Tam wrogowie byłiby uosobieniem zagrożeń, które oczekują zmarłego, gdy przeżywa między doczesnością i zaświatami.

⁶ Na cmentarzysku będzińskim udział wyrobów w różnym stopniu uszkodzonych osiąga niemal 17%, a na przeczyczkim 7%. Nie należy zapominać, że do grobu mogły trafiać wyroby już w jakimś stopniu naruszone. Nie da się ponadto ocenić zakresu zdekompletowania wyrobów wieloczęściowych, np. odcinania zawieszek czy wyjmowania aplikacji z organicznych przepasek głowy. Na innych cmentarzyskach birtualnych te udziały osiągają 16-50%, przy czym częściej notujemy wartości w granicach 20-40%. Można zasugerować tezę, że im wyższa jest frekwencja pochówków ciałałpalnych, tym bardziej należy oczekiwać wzrostu tego wskaźnika. Przecież na obiektach z Będzina-Łągiszy i Przeczyc pochówki inhumacyjne zdecydowanie dominują. Podobnie jest w przypadku cmentarzyska z Orzecha, pow. tarnogórski (Ablamowicz 1994). Tylko 21% pochówków ma tam charakter ciałałpalny, a zaledwie 16% wyrobów metalowych jest uszkodzonych. Dla przeciwstawienia można podać cmentarzysko z Baczyna, pow.

nia pozostała stabilna, mimo iż tak zróżnicowany jest zakres naruszeń jam grobowych i szczątków kostnych. Otwarcie grobu z pochówkiem inhumacyjnym nie byłoby konieczne, gdyby obrzęd przejścia mógł toczyć się zwykłą koleją, przez odpowiedni czas i wspomagany przewidzianymi działaniami w sąsiedztwie grobu. Metal gwarantował rytualną skuteczność, podobnie jak ogień w akcie ciałopalenia, do którego symboliki musiano nawiązywać. Kremacja była przecież wszechobecna. Mówimy wszak o cmentarzyskach birytualnych.

Nikły udział na cmentarzysku przeczyckim takich grobów, o których można by rzec, że nie były naruszane, należy postrzegać w nawiązaniu do lokalnej sytuacji. W starszej fazie okresu halsztackiego tereny w dorzeczu Czarnej Przemszy pustoszeją. Wzrasta natomiast zasiedlenie w strefie położonej na zachód od biegu Przemszy i Brynicy, czyli generalnie w międzyrzeczu górnej i środkowej Kłodnicy i Małej Panwi (Mierzwiński 1995, 64-65). Na tamtejszych cmentarzyskach birytualnych, bardzo zasobnych w wyroby z metali, w tym również żelazne, nie notuje się ingerencji grobowych. Poświadczają to chociażby badania na cmentarzysku w Orzechu, pow. tarnogórski, usytuowanym w strefie wododziału Kłodnicy i prawobrzeża Przemszy (Ablamowicz 1994). Podobną sytuację obserwujemy na cmentarzysku w Świbiu, pow. gliwicki, położonym nad Dramą, prawym dopływem Kłodnicy (Wojciechowska 1995).

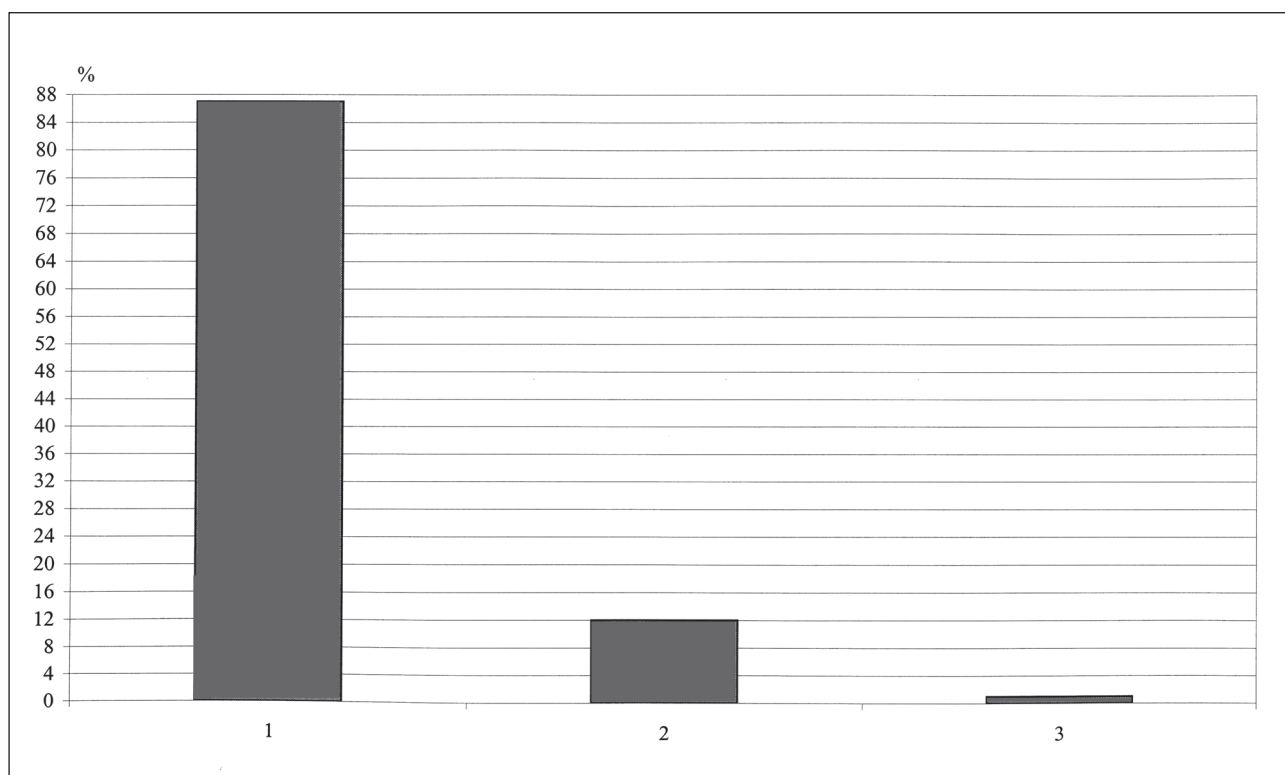
krakowski (Prokopowicz-Krauss 1967), gdzie 21% grobów zawiera pochówki niespalone i 46% wyrobów metalowych ma ubytki lub jest reprezentowane przez ich fragmenty.

Natomiast na cmentarzyskach wyłącznie z pochówkami ciałopalnymi uszkodzenia dotyczą 40-100% przedmiotów z metali, choć zwykle oscylują w granicach 50-80%. Podane szacunki zostały ustalone na podstawie materiałów z następujących 14 cmentarzysk nadodrzańskich, datowanych w przedziale BC-HD1, które dostarczyły co najmniej 20 przedmiotów metalowych: Bełcz Mały (Gołubkow 1972); Białków (Kołodziejski 1977); Biernatki (Krzyżaniak 1963); Cieszków (Domańska, Gołubkow 1975; 1976; 1977; 1978; 1979); Dobrzeń Wielki (Wiklak 1959; Szafrań-Szadkowska 1966; 1968; Szadkowska 1970); Kietrz (Gedl 1973; 1982b; 1984; 1987; 1989; 1991; 1992; 1996); Miechów (Gołubkow 1970); Nowe Miasto nad Wartą (Perzyńska 1961); Słupia Kapitulna (Kühl-Byczko 1972); Sobocisko (Czerska, Gediga 1975); Splawie (Durczewski 2005); Stary Kisielin (Kołodziejski 1965; 1967); Trzebule (Kołodziejski 1968); Wołów (Różycka 1958; Różycka, Różycki 1961; Gołubkow 1964).

Można zatem przypuszczać, że masowe otwieranie grobów na lewobrzeżu Przemszy ma związek z przemieszczeniami ludności. Nie zapominajmy bowiem o potencjalnie eschatologicznych odniesieniach prahistorycznych migracji (A. P. Kowalski 1999a, 25). Nie tylko żywi byliby w nie zaangażowani. Przenosiny dotyczyły również duchów przodków oraz ich szczątków. Zajęcia na cmentarzu mogły pochłaniać nie mniej czasu aniżeli przygotowania na osiedlu. Gdy opuszczano na stałe lub na dłużej dotychczasowe siedziby, wtedy stawałoby się niezbędne masowe otwieranie grobów. Dokonywano jakby obrzędowego remanentu, by sprawdzić, jaka jest gotowość zmarłych do aktu agregacji w sferę zaświatów. Miernikiem byłby stan rozkładu zwłok (Morin 1993, 82; P. Kowalski 1998b, 627). Od uporządkowania relacji ze zmarłymi przed opuszczeniem dotychczasowego miejsca składania ich szczątków zależał los żywych.

Zmarli nie mogli pozostawać na zawsze lub na zbyt długo w stanie zawieszenia, powodującym chaos w porządku świata i zagrożenie dla żyjących. Bez zakończenia rytuału grzebalnego nie mogli definitywnie przywrócić społecznego ładu, tak ważnego w sytuacji zakłócenia codziennego bytowania konieczną wędrówką. Część zmarłych byłaby już gotowa do samodzielnego towarzyszenia bliskim jako przodkowie. Innych poddawano końcowym aktom rytuału przejścia. Jednym wystarczało samo otwarcie grobu, równoważne z agregacyjnym aktem otwarcia zaświatów. Byliby też tacy, których pośmiertna podmiotowość wymagała wspomoczenia pełnym lub cząstkowym ciałopaleniem albo aktami zastępczymi, np. odlewniczymi – imitującymi przemianę i ciągłość substancjalną w ogniu. Temu mogło służyć wyjęcie części wyposażenia brązowego z grobu. Dla innych natomiast czas jeszcze nie nadszedł, choćby dlatego, że nie upłynęła przewidziana faza marginalizacji, w której powinny ulec rozkładowi miękkie tkanki. Zajmowało to zwykle kilka lat (Rittershofer 1988, 14-15; Neugebauer 1991, 114-116; Wachowski 1999, 172-173).

Zdarzało się zapewne, że otwierano grób, natrafiając na wciąż nierozłożone zwłoki. Tych zmarłych musiano zabrać w nowe miejsce, by tam ich złożyć ponownie do ziemi na właściwy czas lub tylko w celu skremowania. Nie mogli pozostać bez należynej troski bliskich, w stanie zawieszenia obrzędowego, jakby nie do końca umarli, a jeszcze nie gotowi do nowej formy egzystencji. Zabierano ich z całym wyposażeniem, z tym, co przynależało do



Ryc. 8. Będzin-Lągisza. Frekwencja kategorii grobów według pochówków (N=333).

1 – groby z pochówkami inhumacyjnymi, 2 – groby z pochówkami ciałałpalnymi, 3 – groby z pochówkami birtualnymi
 Abb. 8. Będzin-Lągisza. Frequenz der Grabkategorien nach der Bestattungsart (N = 333).

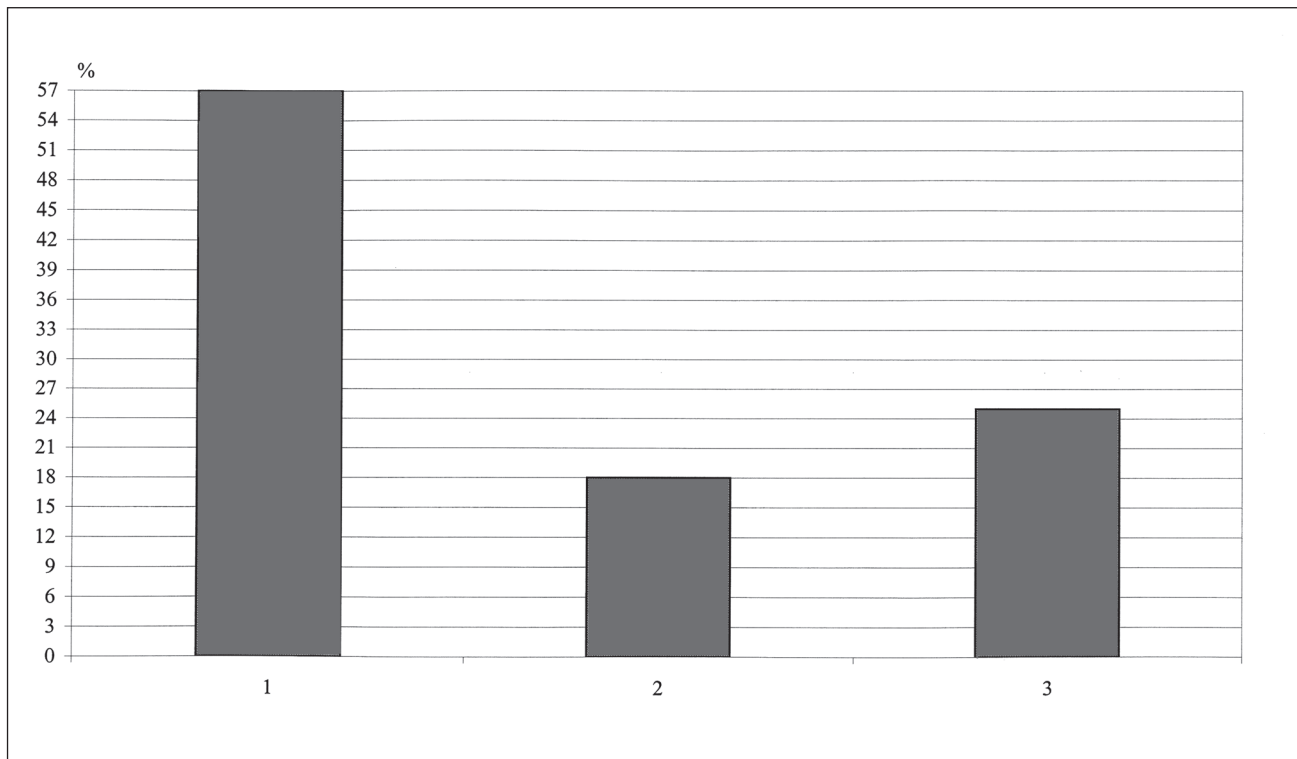
1 – Gräber mit Körperbestattungen, 2 – Gräber mit Brandbestattungen, 3 – Gräber mit birituellen Bestattungen

stroju albo tylko z tym, co przylegało do ciała. Wyobraźmy sobie zatem przesiedleńców, którzy wiozą ze sobą nie tylko dobytek, ale przede wszystkim najcenniejsze dobro – szczątki swoich zmarłych (Toporow 1977, 115). Z nimi zaś wędrują samoistnie zastępy dawnych przodków i dopiero co wyzwolonych do pośmiertnej egzystencji. Nie pozostaną zatem samotni i wykorzeni na nowym terenie. Będą z nimi duchy wszystkich przodków oraz ci, którzy przez powtórny pochówek w namacalny sposób zagwarantują ciągłość między dotychczasowym i przyszłym miejscem grzebalnym. Pozwalało to odtworzyć sakralny krajobraz w nowym miejscu poprzez nawiązanie do tak przeniesionego „reperowego” punktu społecznej przestrzeni. Zmarli stawali się niezbędni przy tworzeniu podwalin świata, którym w istocie było każdorazowe zajęcie przez wspólnotę nowego terytorium (Eliade 1999, 74).

Transportowanie zmarłych stało się przedmiotem refleksji kulturoznawczej w odniesieniu do społeczności z epoki pól popielnicowych⁷. Rozważa się

⁷ Ten aspekt obrzędowości grzebalnej odnajdujemy chociażby w *Iliadzie* (VII 333-337; XVI 454-457, 666-684).

jednak inny aspekt tego zagadnienia aniżeli podnoszony przeze mnie. Zwraca się bowiem uwagę na przywiązanie do macierzystej ziemi i macierzystego miejsca grzebalnego, by w ten sposób wyjaśnić problem braku pochówków w pewnych strefach osadniczych (Oestigaard 1999, 350-353; Jirán 2002) lub znaczących niedoborów szczątków kremacyjnych w przypadku pochówków kobiecych (Brück 2009). Natomiast w moim ujęciu chodzi o „wykorzystanie” zmarłych czy raczej ich mocy do zachowania ciągłości między starym i nowym siedliskiem, między pozostawianym i zakładanym miejscem grzebalnym. Nawiązuję w ten sposób do zwyczaju tzw. translacji – przenoszenia zwłok (van der Leeuw 1997, 214). Zmarli są depozytariuszami świętości wspólnoty. Ich osadzenie w porządku mitycznym, który przecież ustanawia zarazem to, co odtwarza, powoduje, że dzięki nim stare i nowe jawi się jako tożsame, sakralnie równoważne. Zajmowany obszar staje się odwieczną własnością wspólnoty, gdy się go stworzy na nowo, gdy się go uświęci (Eliade 1999, 24-25). Zmarli czynią to swoją obecnością, bo należą do czasu początku. Ich pełne lub częściowe, jednostkowe lub gremialne przeniesienie można zatem potrak-



Ryc. 9. Będzin-Łagisza. Stan zachowania szczątków kostnych w grobach (N=333).

1 – brak kości, 2 – tylko zaciemnienie po szkielecie (mary?), 3 – resztki szkieletu

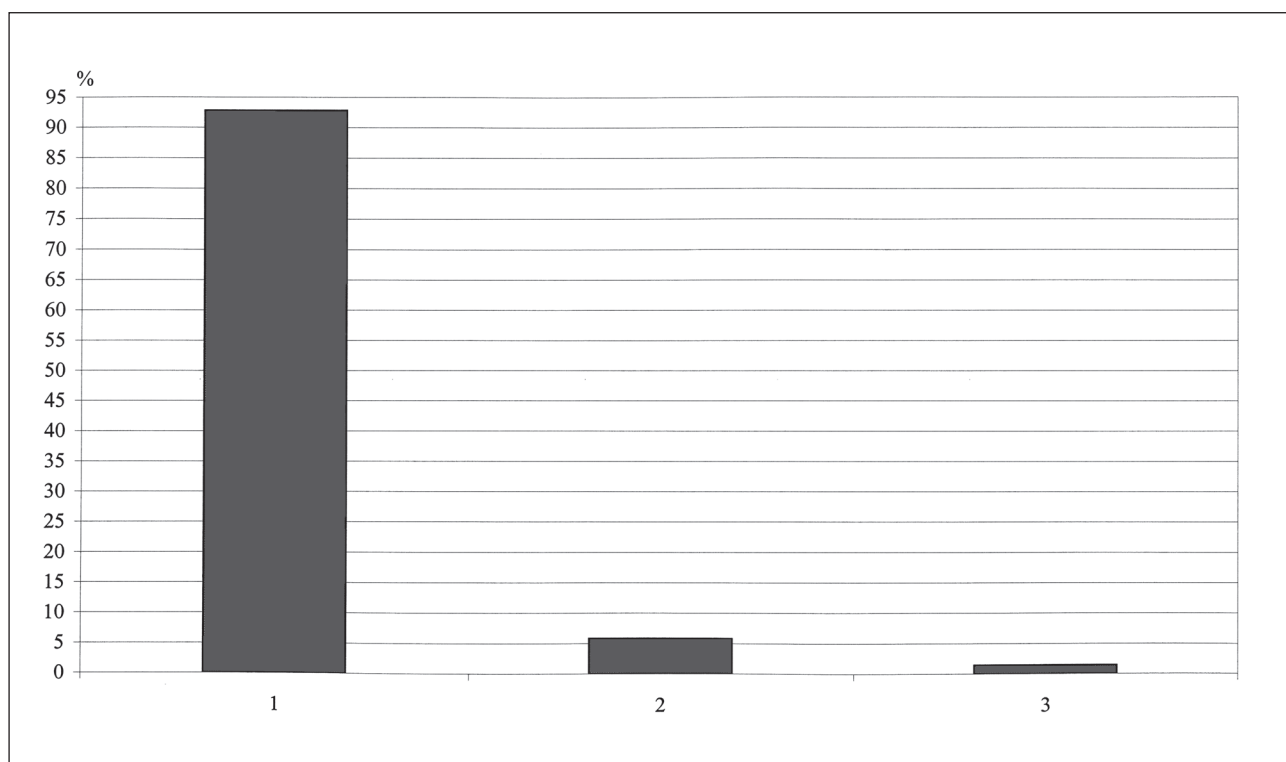
Abb. 9. Będzin-Łagisza. Erhaltungsstand der Skelettreste in den Gräbern (N = 333).
1 – keine Knochen, 2 – nur dunkle Verfärbung im Erdreich (Mahre?), 3 – Skelettüberreste

tować jako ofiarę zakładzinową, która najskuteczniej stabilizuje ład świata, bo ma jednocześnie niebiańskie i chtoniczne odniesienia⁸.

Za proponowanym powiązaniem masowego otwierania grobów na cmentarzysku przeczyckim

⁸ Otwieranie grobów i przenoszenie zmarłych komplikuje postrzeganie minionej rzeczywistości przez archeologów, ale otwiera też nowe możliwości interpretacyjne. Z punktu widzenia takiego zjawiska rodzi się chociażby pytanie, czy należy traktować groby, w których nie ma śladów zmarłego, jako symboliczne, nawet jeśli pozostało w nich wyposażenie. Proces rytualny nakazuje raczej, by mówić o grobie tymczasowym, przejściowym czy wręcz liminalnym. Istnieje jeszcze kwestia więzi zmarłego z tym grobem, skoro zamknięto go pieczołowicie po otwarciu, a nie po prostu rozrzebano i porzucono. Chodzi przecież o miejsce, poprzez które dochodzi do komunikacji ze sferą chtoniczną. Jeśli zmarły miałby dwa groby, to wydaje się niemal niemożliwe rozpoznanie tych obiektów. Nie należy jednak tracić nadziei, bo przecież końcowe akty agregacyjne mogły być dokonywane także na opuszczonym cmentarzysku. Tak więc zmarły może dysponować tam zarazem liminalnym grobem na pochówek inhumacyjny (niekoniecznie w pełni pozbawionym szczątków kostnych) oraz grobem agregacyjnym z pochówkiem ciała palnym.

z akcją przesiedleńczą zdają się przemawiać obserwacje na położonym nieopodal i podobnie datowanym cmentarzysku z Będzina-Łagiszy, a więc pochodzącym z V EB i początku okresu halsztackiego (ryc. 1). Nie uzyskano stamtąd ani jednego w miarę kompletnego szkieletu, choć przebadano 333 groby. Stwierdzano drobne fragmenty kostne, głównie czaszki, przy wyrobach z brązu. Dominują groby z pochówkami uznawanymi za inhumacyjne (ryc. 8), głównie bez szczątków zmarłego (57% spośród nich). Znaczny jest również udział obiektów, które zawierały jedynie zaciemnienie, interpretowane jako ślad po szkielecie (18%). Należy jednak dopuścić możliwość, że natrafiono tam na pozostałości mar, na których wcześniej spoczywał zmarły. Wielokrotnie zaznaczono je bowiem jako silnie wydłużony, regularny prostokąt lub owal o wymiarach 1,2-1,7 x 0,3-0,5 m. Za taką interpretacją może przemawiać sytuacja w grobie nr 99, gdzie zachowały się kości kończyn oraz czaszka, a w strefie torsu odkryto tylko kamienie (Galasińska-Hrebendowa 1989, tab. CXIV). Łącznie zatem nie uzyskano szczątków kostnych z 75% grobów inhumacyjnych (ryc. 9).



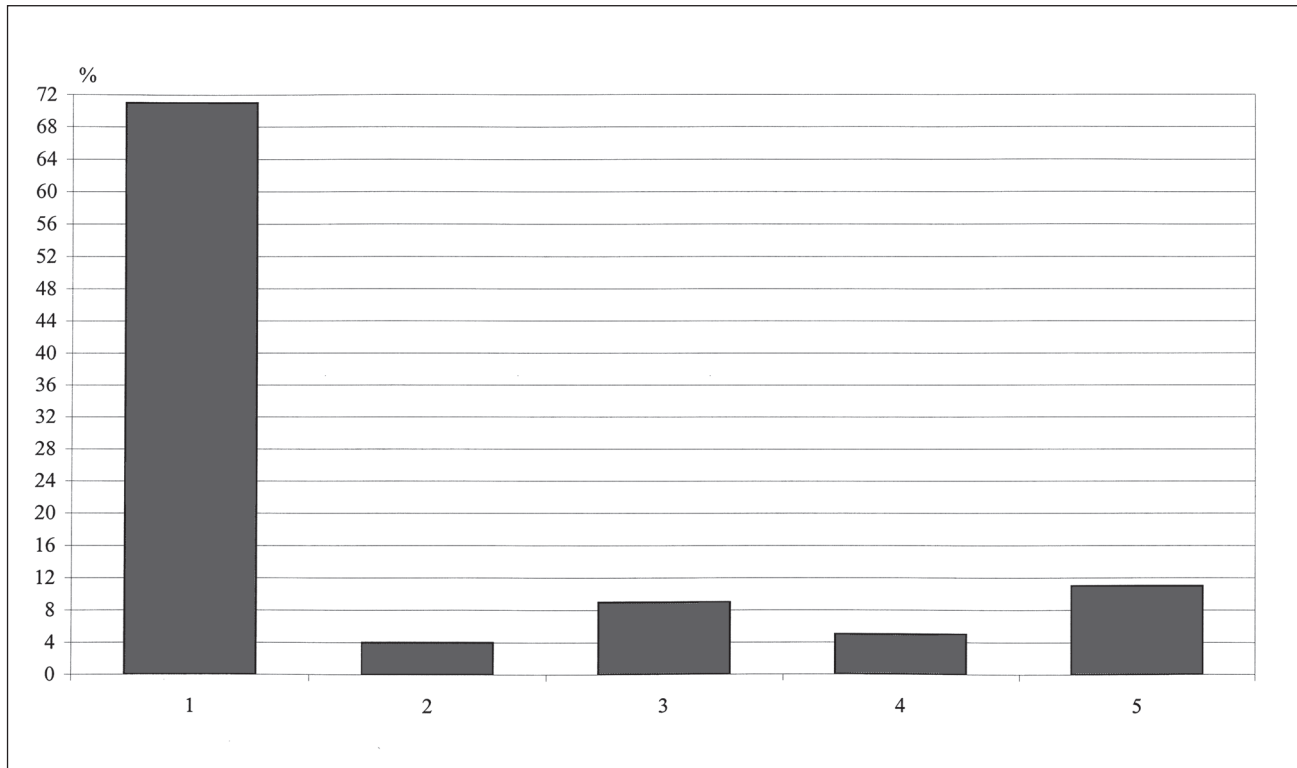
Ryc. 10. Będzin-Łagisza. Występowanie wyrobów z brązu a kategorie grobów według rodzaju pochówku (N=137 grobów). 1 – groby z pochówkami inhumacyjnymi, 2 – groby z pochówkami ciałałpalnymi, 3 – groby z pochówkami birtualnymi

Abb. 10. Będzin-Łagisza. Auftreten von Bronzeartefakten in Bezug auf jeweilige Grabkategorie nach Art der Bestattung (N = 137 Gräber). 1 – Gräber mit Körperbestattungen, 2 – Gräber mit Brandbestattungen, 3 – Gräber mit birituellen Bestattungen

Wyroby z metalu, wyłącznie z brązu, wystąpiły w 41% grobów, ale znajdowały się przede wszystkim w tych, które miały zawierać niespalone zwłoki. Dotyczy to 44% takich obiektów, 20% z pochówkami ciałałpalnymi i połowy birtualnych. Gdy przyjmiemy za punkt odniesienia tylko groby z metalami, to ujawnia się niemal absolutna preferencja pochówków inhumacyjnych (ryc. 10). Znowu dominują elementy stroju głowy, nie wyłączając całych diademów, w tym zachowanych wraz z tkaną czy skórzaną opaską (ryc. 11-12)⁹. Znamienne jest to, że brązy z zasady zalegały *in*

situ, a więc zgodnie z ich pierwotnym ułożeniem w stosunku do zwłok. Zachowały się również ślady drewnianego szalunku czy drewnianych elementów narzędzi-broni (styliska). Wskazuje to, że warunki glebowe nie były szczególnie niesprzyjające dla organicznej zawartości grobów, w tym dla szczątków zmarłych. Wspomina się o kilku przypadkach grobów wyrobionych (2% grobów z pochówkami ciałał), tzn. z czytelnymi wkopami. Wbrew pogładowi Z. Bukowskiego (1997, 75), stan zachowania zawartości innych obiektów pozwala jednak sądzić, że również na omawianej nekropoli otwierano zwyczajowo groby. Obserwujemy wielokrotnie zakłócenia w zarysie jam grobowych. Może zatem chodzić o nieczytelne wkopy, tzn. o takie, których zasypisko nie różni się barwą od pozostałego wypełniska obiektu. Najbardziej prawdopodobne jest pełne otwieranie jam grobowych. Umożliwiło to pieczołowite wybieranie szczątków kostnych, tak by bez powodu nie naruszać ułożenia wyrobów z brązu. Pozostawiano przy nich nawet fragmenty kości.

⁹ Udziały takich wyrobów oraz ich elementów są na tyle znaczące na cmentarzysku będzińskim, że w zauważalny sposób mogą zmieniać podstawę wyliczeń procentowych oraz preferencje w doborze miejsca usytuowania metali w stosunku do ciała zmarłego. Stwierdzono mianowicie 18 diademów. Dlatego uwzględniono dwa warianty wyliczeń, bez ich rozbicia i z rozbiciem na elementy. W rezultacie powstały zestawienia, które się dopełniają i potwierdzają wyrazistość uchwyconej preferencji.



Ryc. 11. Będzin-Łagisza. Anatomiczne usytuowanie wyrobów z brązu w grobach z pochówkami inhumacyjnymi (bez uwzględnienia złożoności wyrobów wieloelementowych związanych ze strojem głowy, N=331 wyrobów).

1 – głowa, 2 – szyja, 3 – piersi, 4 – kończyny, 5 – obok ciała (broń/narzędzia)

Abb. 11. Będzin-Łagisza. Anatomische Anordnung der Bronzeartefakten in den Gräbern mit Körperbestattungen (ohne Berücksichtigung der Kompliziertheit der mit dem Kopfschmuck verbundenen Erzeugnisse, N = 331 Artefakte).

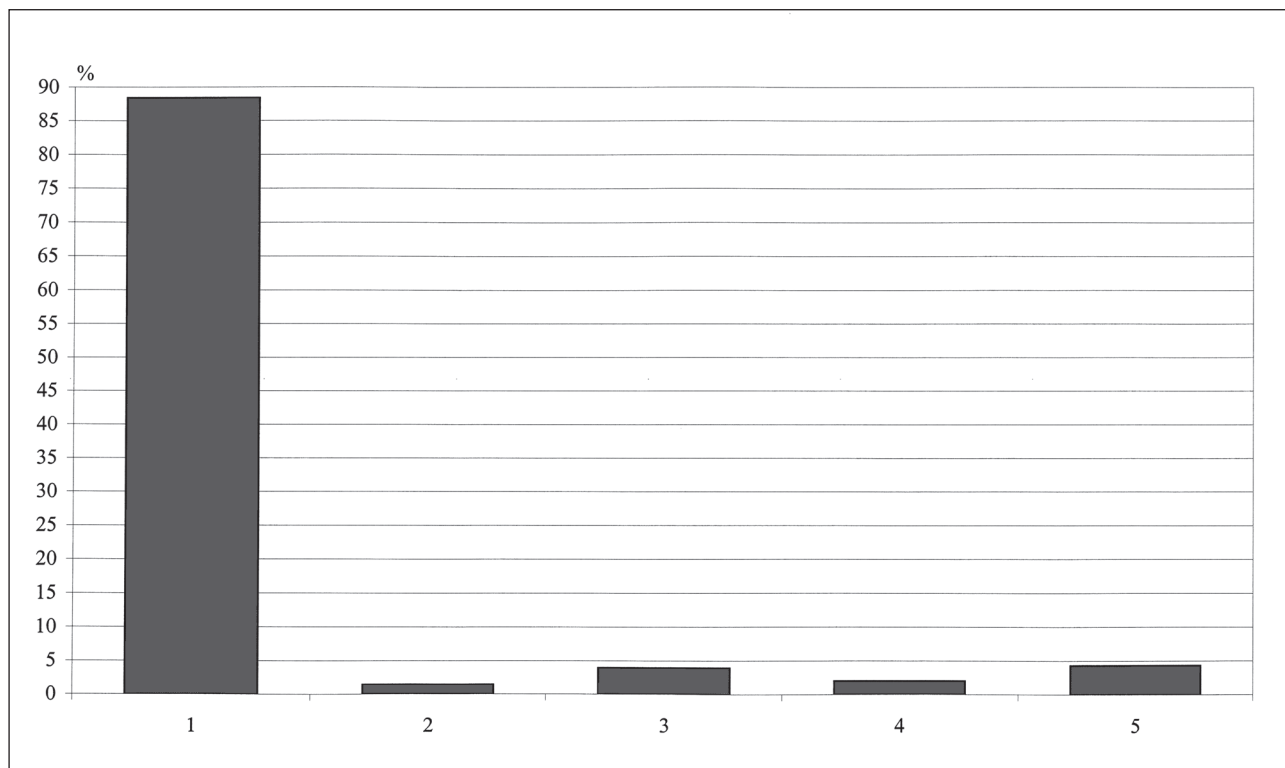
1 – Kopf, 2 – Hals, 3 – Brust, 4 – Gliedmaßen, 5 – neben dem Körper (Waffen/Werkzeuge)

O istotności związku między przemieszczeniami ludności a otwieraniem grobów zdaje się przekonywać również sytuacja w dorzeczu Liswarty. Ta lokalna strefa osadnicza uległa długotrwałemu wysiedleniu w początkach wczesnej epoki żelaza (Gedl, Ginter, Godłowski 1971, 52-70; Gedl 1983; 1986). Na birytualnym cmentarzysku w Dankowie, pow. kłobucki (ryc. 1), jednym z typowych dla tej strefy, stwierdzono groby z czytelnymi wkopami. Uzasadnia to rozważanie zarejestrowanych tam sytuacji niedoborów szczątków kostnych w grobach jako spowodowanych celowymi ingerencjami, a nie tylko czynnikami naturalnymi. Takie działania zaobserwowano w stosunku do grobów z młodszej fazy, datowanej zasadniczo na V EB (Gedl 1960; 1961; 1963; 1967). Jej najstarsze obiekty wiążą się ze schyłkiem IV EB, a najpóźniejsze powstały, być może, na początku HC.

Dla tej fazy dankowskiego cmentarzyska udział grobów z pochówkami zwłok wynosi zaledwie 17% (83 z 308). Tylko 21% grobów zawierało wyroby metalowe (brązy). W przypadku obiektów

z pochówkami ciałopalnymi ten wskaźnik wzrasta do 24%, a dla inhumacyjnych spada do 13%. Wśród grobów z przedmiotami metalowymi udział tych ostatnich wynosi 17%, a zatem odpowiada ich frekwencji na cmentarzysku. O tym, że przedstawiony stan może wiązać się z otwieraniem grobów, świadczy 5 obiektów z czytelnymi wkopami. Trzy spośród nich wykonano w centralnej lub południowej partii jamy grobowej, czyli na wysokości tułowia lub głowy zmarłego (Gedl 1961, 72-73, 77). Niska frekwencja grobów z wyrobami metalowymi wśród zawierających pochówki ciał nie powinna być traktowana jako argument na rzecz hipotezy rabunkowej. Przeciwnie na całym cmentarzysku pozostało wiele grobów z wyposażeniem metalowym: 126 przedmiotów, w tym 4 wieloelementowe (2 diadem, łańcuszek, wisiorek).

Kluczowe znaczenie dla wyjaśnienia tej sytuacji ma struktura tego wyposażenia. Wszystkie przedmioty wiążą się z ubiorem (wystrój głowy, szyi-piersi i kończyn). Gdy uwzględnimy fakt, że 80% grobów z pochówkami o charakterze inhumacyjnym



Ryc. 12. Będzin-Łagisza. Anatomiczne usytuowanie wyrobów z brązu w grobach z pochówkami inhumacyjnymi (z uwzględnieniem złożoności wyrobów wieloelementowych związanych ze strojem głowy, N=724 wyroby oraz ich elementy). 1 – głowa, 2 – szyja, 3 – piersi, 4 – kończyny, 5 – obok ciała (broń/narzędzia)

Abb. 12. Będzin-Łagisza. Anatomische Anordnung der Bronzeartefakten in den Gräbern mit Körperbestattungen (unter Berücksichtigung der Kompliziertheit der mit dem Kopfschmuck verbundenen Erzeugnisse, N = 724 Artefakte sowie deren Elemente). 1 – Kopf, 2 – Hals, 3 – Brust, 4 – Gliedmaßen, 5 – neben dem Skelett (Waffen/Werkzeuge)

cyjnym nie zawiera żadnych szczątków kostnych, a w pozostałych zachowały się tylko nikłe fragmenty kości czaszki i/lub zębów, to sytuacja zdaje się sprzyjać interpretacji rytualnej. Mogło mianowicie dochodzić do pełnego otwierania grobów, z których zabierano nierozłożone jeszcze szczątki zmarłego, a więc jednocześnie zniknęły z grobu przylegające do nich części stroju. Im mniej zaawansowany był proces rozkładu ciała (zwłaszcza ścięgien) oraz organicznych elementów ubioru, tym bardziej malała szansa, by cokolwiek pozostało w jamie grobowej¹⁰.

¹⁰ Jeśli brakuje szczątków kostnych, to pojawia się kwestia glebowych warunków ich zalegania. Zawsze są one mniej lub bardziej niekorzystne. Zwracam jednak uwagę, że na tym cmentarzysku udało się odkryć w grobie nr 97, z pochówkiem inhumacyjnym, resztki drewna (pozostałości mar). Ponadto natrafiono w nim na diadem wieloelementowy ze śladami organicznej opaski, na której były mocowane guziczkowe aplikacje. Resztki drugiej takiej opaski stwierdzono w grobie nr 94, z pochówkiem popielnicowym (Gedl 1961, 73-74).

Obserwacja ułożenia przedmiotów z brązu oraz wyrobów ceramicznych w omawianej kategorii grobów wskazuje, że co najmniej w 96% przypadków odkryto je *in situ*. W odniesieniu do naczyń oznacza to, że były usytuowane w typowy sposób, tzn. znajdowały się na końcach jam grobowych i były ustawione otworami ku górze. Przedmioty metalowe odkryto w strefach odpowiadających ich pierwotnemu ułożeniu w stosunku do zwłok. Jeśli groby były otwierane, a szczątki kostne wybierano, to przemawiałoby to za ostrożnym i starannym zachowaniem żywych wobec zmarłych. Rytualny charakter tego działania oraz jego chronologiczny związek z młodszą fazą funkcjonowania cmentarzyska poświadcza grób nr 91 z centralnie usytuowanym wkopem. W nienaruszonej, południowej partii grobu znajdowały się *in situ* ułamki ceramiczne, które jednak nie składają się na całe formy (naczynia, grzechotki). Dodatkowo, całe naczynie, związane zapewne z rytym ofiarnym, odkryto natomiast w samym wkopie (Gedl 1961, 72).

Ukazany kontekst osadniczy nie wyjaśniania w pełni zjawiska otwierania grobów w strefie bi-rytualnej na terenach zachodniej Małopolski, Górnego Śląska i wschodniej Wielkopolski u schyłku epoki brązu i we wczesnej epoce żelaza. Należy go postrzegać jako jedną z okoliczności, która mogła sprzyjać ujawnieniu się tego zachowania obrzędowego, jego eskalacji lub prowadzić do jego zaniechania po zakończeniu ponadlokalnych przemieszczeń. Inhumacja zakłada rozciągnięcie w czasie rytu przejścia, a to powoduje, że mogą pojawiać się różne doczesne sytuacje, które sprzyjają przyspieszonemu przeprowadzaniu poszczególnych zmarłych lub ich grup do zaświatów. Przykładowo, dla Małopolski można przywołać cmentarzysko w Baczynie, pow. krakowski (Prokopowicz-Krauss 1967), gdzie 11% grobów z pochówkami ciała nosi ślady czytelnych wkopów¹¹.

Wydaje się zasadna hipoteza, że gremialne otwieranie grobów i uwalnianie pośmiertnej podmiotowości zmarłych nie było rytuałem o charakterze incydentalnym. Mogło mieć charakter obrzędu cyklicznego, niekoniecznie dorocznego, przeprowadzanego choćby wczesną wiosną lub po zbiorach, w trakcie świąt o charakterze płodnościowych i wegetacyjnych, silnie powiązanych ze sferą telluryczną i chtoniczną, do których poprzez grób i miejsce bytowania przynależą przecież zmarli. Akt otwarcia nie musiał zawsze polegać na rozkopaniu jamy grobowej, choć miało to zachowanie liczne precedensy w starszych okresach i mogło zostać utrwalone w tradycji obrzędowej, jako do-

puszczalne lub nawet obligatoryjne w szczególnych okolicznościach. Takie inwazyjne działanie byłoby podyktowane kryzysową sytuacją. Zwykle mogło wystarczyć symboliczne nawiązanie do magicznej formuły aktu otwarcia, przejawiające się choćby poprzez palenie ognisk czy spalanie ofiar na lub przy grobach z pochówkami zwłok. Zresztą, poprzez związki z ogniem, potencjalną mocą otwierania i uwalniania obdarzone były metale, które przydawano zmarłemu. Można było się również posłużyć ogniem pobranym w trakcie procesu metalurgicznego, którego magiczna skuteczność wzrastała w rękach osoby biegłej w obróbce brązu (Mierzwiński 2003, 213-223, 257-260). W odniesieniu do epoki, w której dominowała kremacja, takie zachowania rytualne mieszczą się w zakresie uzasadnionych przypuszczeń. Każdy grób z pochówkiem nieciałopalnym byłby zatem przeznaczony do rytualnego otwarcia, skoro złożenie w nim zmarłego oznacza wprowadzenie go jedynie w fazę marginalizacji.

Kumulowaniu w jednym czasie aktów otwarcia mogły sprzyjać zasady przynależności do określonych segmentów społecznych (płeć, klasy wiekowe, grupy krewnicze czy stowarzyszeniowe). Jeśli w różne etapy życia społecznego wkraczano grupowo, przechodząc przez rytuały inicjacyjne, nabywając nowe role i statusy, to dopuszczalne jest założenie, że również ostatni obrzęd przejścia, a dokładniej mówiąc akt agregacji, dokonywał się niekiedy w ten sam sposób. Także w zaświatach zachowana pozostawałaby zatem ciągłość porządku społecznego. Na wspólnotę składają się przecież żywi i zmarli, jak też nienarodzeni, tworząc nadrzędne klasy wiekowe. Skoordynowanie aktów agregacji manifestowałoby spójność wspólnoty w sytuacji zamierzonych peregrynacji osadniczych, związanych z nieodwracalnym opuszczeniem dotychczasowych siedzib.

¹¹ Stan publikacji (lakoniczność opisów, ogromne braki w dokumentacji rysunkowej i fotograficznej) nie pozwalają na analizę pozostałych grobów w kontekście zasadnego wnioskowania o możliwości i zakresie naruszania ich zawartości.

OBRZĘDOWE INGERENCJE GROBOWE A CIELESNO-DUCHOWA KONSTYTUCJA ZMARŁEGO

Otwieranie grobów ukazuje, że silne odczuwanie obawy przed śmiercią i zwłokami, w tym również w stanie rozkładu, nie było normatywnie utrwalonym zachowaniem. Takie postawy są zresztą poświadczane etnologicznie do chwili obecnej (Thomas 1991, 85-90; Bęben, Rosiński 1999; Lewartowski 1999, 109; Parker Pearson 2003, 52-53; Gavranović 2007, 415-417). Ich archeologicznym

wyrazem są też zapewne pochówki w ramach osiedli lub wręcz w obrębie domostw. Zarazem jednak w strachu przed rozkładem zwłok upatruje się genezy praktyk pogrzebowych (Morin 1993, 77-91). Takie psychologizujące podejście ma wszelako tę wadę, że niczego w istocie nie wyjaśnia w perspektywie określonego porządku kulturowego. Ma wymiar uniwersalistyczny. Sytuuje problem na

gruncie socjobiologicznym i niemal ponadgatunkowym (Boyer 2005, 212-229). Można definiować ludzką specyfikę, wskazując, że geneza i ład kultury wynikają ze strachu jednostki (uświadomionego „ja”) przed śmiercią, z kazirodztwa, ojcobójstwa, z pierwotnej zbrodni itd. Takie jednoprzyczynowe widzenie złożonych procesów prowadzi zawsze do „semiotycznego przeinwestowania” w „odnalezione” rozwiązanie zagadki psychologicznego tabu. Ahistorycznie pojmowana kultura jest traktowana jak psychoanalityczna metoda grupy wsparcia w dążeniu do stłumienia czy rozładowania napięcia jej członków, związanego z potencjalnym lub dokonanym wykroczeniem, choćby w wymiarze mitycznym.

Stosunek do śmierci definiuje nie tyle kulturę w ogóle, ile raczej kultury, a z punktu widzenia rytów przejścia także społeczny porządek danej wspólnoty. Nie można było uchylać się od zabiegów, które miały pomóc zmarłemu dostać się na drugą stronę i uniemożliwić zarazem jego niepożądane powroty, czyli wymykające się rytualnemu porządkowi i kalendarzowi. W kategoriach biologicznych mamy prawo mówić, że w grobie znajdowały się zwłoki w stanie rozkładu. Co innego mogli jednak dostrzegać członkowie społeczności archaicznych. Dopóki pośmiertna podmiotowość nie została uwolniona, to w grobie znajdowała się osoba w określonym stadium wyłączenia obrzędowego, czyli w wielkiej potrzebie (Rosenblatt 2001, 47-48). Z tego punktu widzenia nie zachodziła możliwość sprofanowania pochówku przez akt otwarcia grobu. Zresztą stan marginalizacji czynił zmarłego odpornym na wszelkie działania destrukcyjne w stosunku do jego niepodzielnej substancjalności.

Ingerowanie w cielesność, tzn. przemieszczanie szczątków, grzebanie w rozkładających się zwłokach, mogło mieć sens rytualny. Manipulując szczątkami, stwarzano warunki do zmiany relacji w substancjalnej strukturze podmiotowości zmarłego. W magiczny sposób przywracano jego aktywność. Umożliwiano mu zaświatową agregację oraz dekonstrukcję powiązań z doczesnymi szczątkami, podlegającymi oddziaływaniom sfery tellurycznej. To zachowanie odpowiadało doniosłością i dramatyzmem przejściowemu chaosowi w akcie kremacyjnym (Nebelsick 1995). Otwarcie grobu byłoby zatem wyrazem uwolnienia inicjowanego zmarłego z absolutnej (aspołecznej) władzy sfery chtonicznej.

Kontakt ze zwłokami mogła ułatwiać w danej kulturze nieznamość koncepcji śmierci natural-

nej lub śmierci jako ogólnej kategorii biologicznej, obiektywnej, przeciwstawnej życiu, wyalienowanej społecznie i zdesakralizowanej, zredukowanej do cezury między ożywionym i nieożywionym (van der Leeuw 1997, 183-184; Rosiński 2000; Baudrillard 2007, 156-244). Każdy umiera, czy może raczej wchodzi w szczególny stan społecznej nieobecności, nie dlatego, że umarli inni, ale na skutek podlegania określonemu oddziaływaniu, któremu sprzyja zanurzenie w magiczno-mitycznej jedni świata. Nawet w *Iliadzie* mamy liczne przykłady takiego stosunku do umierania, niezależnie od tego, że chodzi o przypadki śmierci w walce. Stała ingerencja bogów decyduje bowiem o tym, po której stronie będzie w danej chwili przewaga, ilu polegnie, a komu tym razem zostanie darowane życie. W kontekście obrzędu przejścia utrata doczesnego życia staje się jedynie rytym zerwania, inicjującym ryt separacji (van Gennep 2005, 116).

W przypadku nekropoli na śląsko-małopolsko-wielkopolskim pograniczu mamy prawo zakładać, że rozbudowane praktyki pogrzebowe odzwierciedlają złożone pojmowanie relacji cielesno-duchowo-psychicznych. Dokonywanie niewielkich wkopów może przemawiać za postrzeganiem określonych związków między aspektami ludzkiej podmiotowości, których miejscem bytowania stają się zaświaty, a partiami ciała złożonego do grobu. Kremacja miała charakter całopalny, regulowała zatem te relacje w sposób najpełniejszy i ostateczny. Taki też skutek powodowało pełne otwarcie grobu. Niewykluczone, że zakres ingerencji zależał od upływu czasu między tym działaniem a złożeniem ciała do grobu. Dopuszczalna wydaje się zasada, że im późniejsza była ingerencja, tym mniejszy stawał się jej zakres. Cielesno-duchowa konstrukcja człowieka podlegała w tym akcie płynnemu przetworzeniu: z adekwatnej do doczesności na dopasowaną do zaświatów. Poprzez społeczną skuteczność rytualnej przemiany znikała potrzeba konceptualizacji cielesno-duchowych relacji. Tajemnica tego związku i zachodzących w nim modyfikacji byłaby warunkiem powodzenia rytu. Niezbędna okazywała się natomiast „praktyczna” wiedza o jego przeprowadzeniu, w tym zwłaszcza o sposobie magicznej aktywizacji zmarłego do zaświatowej egzystencji po fazie marginalizacji.

Struktura asortymentowa pozostawianych wyrobów z brązu ukazuje, że otaczają one tułów. Gdy pominiemy te, które układają się na szczycie piersi i w strefie barków (zwisające elementy

stroju głowy, szyi, szpile), to zauważamy, że brązy omijają centralną i dolną partię tułowia. Można się domyślać, że społeczności użytkujące rozpatrywane cmentarzyska tam właśnie umieszczały siedzibę podmiotowości przeznaczonej do bytowania w zaświatach. Ewentualnie tam znajdowała się główna droga jej uwolnienia z grobu po zaniku miękkich tkanek (Knöpke 2009, 51-53). Następowaloby to w magicznym kręgu ognia, tkwiącym potencjalnie w każdej cząstce brązu.

Dotychczas zdecydowanie najsilniej podkreśla się zainteresowanie czaszką zmarłego, wskazując na jej wyjmowanie dla celów rytualnych w społeczności żywych czy rozbijanie dla zapewnienia magicznej ochrony przed zmarłym (Thomas 1991, 97-100). Byłoby to kontynuacja zwyczaju dobrze poświadczanego dla wczesnej epoki brązu (np. Neugebauer 1991, 127; Mikulková 2000, 294-295). Ma on jednak o wiele starszą tradycję, sięgającą przynajmniej początków neolitu (Burkert 1972, 63-64). Głowa lub sama czaszka jest uznawana za siedlisko życiowej mocy (P. Kowalski 1998b, 134; Stepniowski 2000). Należy przy tym podkreślić, że stosunkowo późną metrykę ma przekonanie o osadzeniu tam głównej ostoji duszy czy też zdolności intelektualnych. Zasadniczo, upowszechnia się ono dopiero w okresie hellenistycznym (von Staden 2000; Kobierzycki 2001, 14-17). Myślenie nie było wyodrębnioną właściwością duchową, stąd nie musiało mieć ściśle zlokalizowanego odniesienia cielesnego (A. P. Kowalski 2001, 104-106).

W przypadku naruszeń kości czaszki widać chyba najwyraźniej, że nie chodziło o pozyskanie wyrobów z metalu. Przecież w grobach otwieranych we wczesnej i starszej epoce brązu, jak też w pochodzących ze schyłku tej epoki oraz z początki epoki żelaza, w strukturze metalowego wyposażenia dominują właśnie elementy związane ze strojem głowy. Stanowią one wręcz wyróżniającą cechę strefy birytualnej ze śląsko-małopolsko-wielkopolskiego pogranicza. Wystarczy wspomnieć o tak charakterystycznych dla tego terenu diademach (Dąbrowski 1993).

Z punktu widzenia rytu przejścia rozbijanie czaszki można traktować jako odpowiednik działań, którym poddawano inne kości szkieletu w trakcie otwierania grobu. Tam wystarczyła nierzadko autopsja. Stwierdzano, że ścięgnię zanikły i szkielet uległ dezintegracji. Rozbicie kości długich upewniało, że zanikł również szpik (Kupis 2004, 186). W przypadku czaszki można było jedynie potwier-

dzić oddzielenie żuchwy i ewentualnie zębów. Połączenia kostne na puszcze mózgowej, gdy była w pełni ukształtowana, nie ulegały raczej samoistnemu osłabieniu. Im starsza osoba, tym były mniej widoczne. Wymagało to zatem ingerencji, czyli rozbijania kości czaszkowych, aby doczesna cielesność dała pełne świadectwo dojrzałości zmarłego do rytualnej agregacji i nieodwracalność jego losu stała się niezaprzeczalna. Mózg mógł być traktowany podobnie jak życiodajny szpik. Przy takim podejściu stałoby się zrozumiałe zainteresowanie mocą witalną czaszek.

Uwalnianie z torsu przejawów psychiczno-duchowej aktywności zmarłego w akcie agregacji do zaświatów (kremacja, otwarcie grobu) można traktować jako wyraz autonomizacji jego podmiotowości wobec bogów chthonicznych. Byłoby to o tyle istotne, że w rycie inhumacyjnym do grobu trafiała cała doczesna powłoka zmarłego. Stawała się ofiarą dla sfery dolnej. Otwieranie grobu po upływie faktycznego lub przewidzianego na rozkład miękkich tkanek czasu podkreślało nienaruszalność podmiotowości zmarłego. Manifestowanie tym aktem jego substancjalnej integralności było ważne, skoro z badań nad starożytną „anatomią” wiemy, że nie tylko różne organy przejawiały podobne częściowo aktywności, ale też nie było wyraźnego rozróżnienia między organem a jego funkcją (Wójtowicz 1992; Sullivan 1995a; 1995b; 2001; Onians 2000, 23-122; Zaborowski 2003; Snell 2009, 22-39). W sytuacji zmiany usytuowania z doczesnego na zaświatowe te relacje byłyby potwierdzane, ale również dekonstruowane. Wszak pośmiertna aktywność człowieka znajdowałaby oparcie w jego zaświatowej substancjalności, co dobrze odzwierciedla relacja *psyche-eidolon*. Musimy zatem liczyć się z trudnymi do przezwyciężenia ograniczeniami w odczytywaniu szczegółowych zależności anatomiczno-duchowych.

W eposach Homera dominuje przekonanie o umiejscowieniu duchowości, świadomości i umysłu w piersiach, czyli w przeponie bądź łącznie w przeponie, płucach i sercu (*Iliada* XVI 504-505; Hallpike 1990, 469-470; A. P. Kowalski 1999b, 149; Krokiewicz 2000, 108; Szczerba 2001, 84; Czaja 2005, 55-58)¹². Stąd zapewne przez gardło ucho-

¹² W tym kontekście wypada wspomnieć, że gdy bogini Aruru formowała Enkidu z gliny, którego zamyslił Anu, to w pierw stworzyła go w swoim sercu – wyobraziła go sobie sercem (*Epos o Gilgameszu*, 5). Babilończycy

dziła najszybciej (*Iliada* XXII 324-325). Niekiedy starożytni upatrywali w wątrobie ośrodek, z którego rozchodziła się życiodajna duchowość (Bednarczyk 1999, 177-207, 322-323, 438-457, 498). Była też pojmowana jako niezlokalizowana, ożywcza siła (Kupis 2004, 181-182), czego przejawy odnajdujemy wielokrotnie w Homerowym opisie walk pod Troją. Jej śmiertelna utrata następowała przez zadawanie ciosów w różne partie ciała (np. *Iliada* IV 455-531, V, XVI; Grmek 2002, 47-52). Mogła ulatywać nawet z kości (*Iliada* XII 385-386), choć w tym przypadku chodziło raczej o doczesną duchowość (*thymos*) i witalność (*menos*) niż o duchową ostoję zmarłego w zaświatach (*Odyseja* XI 234-235; w greckim tekście wersy 221-222)¹³.

Przekonanie o kościanej ostoi doczesnych więzów przetrwało epokę homerycką. Żyjący w III w. p.n.e. poeta Leonidas z Tarentu ujął to następującymi słowami (Kubiak 2002, 37): „Z kości, misternie spojonych, zrobieni są ludzie”. Wtórzuje mu o dwa stulecia młodszy Polemon, król Pontu (Kubiak 2002, 111): „I święta kość umarłego niegdyś była/ Przedmieściem mózgu, najwyższą warownią duszy”. W II w. n.e. wciąż utrzymywało się przekonanie, że telluryczny demon Eurynomos, który pożerał w grobach trupy, nie naruszał jednak kości (Grimal 1987, 95; Pauzanasz 2005, X 28, 4). Te starożytne przykłady ujawniają, że traktowanie kości zmarłego miało zasadnicze znaczenie dla jego pośmiertnej kondycji. Dopiero, gdy one ulegały rytualnie wspomaganemu przetworzeniu (spalenie, potwierdzany rozkład ścięgien, rozłupanie, anatomiczne przemieszanie, praktyki nieinwazyjne), los

kojarzyli „duszę” żywego człowieka z wątrobą lub sercem (Otto 1983, 64). Tak więc również w Mezopotamii piersi były ostoją zdolności intelektualno-psychicznych. Podobnie ujmowali to Egipcjanie, skoro z reguły wyjęte stamtąd organy konserwowali i składali obok zmarłego. W ciele pozostawiali tylko serce i nerki. Tej troski nie okazywano mózgowi (Bator 2004, 311; Ikram 2004, 50-61).

¹³ W. F. Otto (1983, 25-31) dostrzegał w homeryckiej *psyche* uosobienie życia, które opuszcza ciało wraz z ostatnim tchnieniem, a po rytualnym zerwaniu wszelkich więzów z doczesną cielesnością odchodzi ostatecznie do zaświatów.

zmarłego stawał się nieodwracalny. Obrzęd przejścia dobiegał końca.

Wielokrotnie przy opisach walk w *Iliadzie* zauważamy, że szczegółowo opisane zostały te ciosy, które powodowały śmierć. Zaskakuje przy tym duża wiedza anatomiczna, a więc dostrzeganie związku między rodzajem wewnętrznych uszkodzeń oraz ich skutkami. Rany zadawane w tułów, szyję i głowę rodzą jednakże konsekwencje, a więc pozbawienie duchowych i motorycznych aktywności, równoznaczne z odebraniem witalności (Schnaufer 1970, 202-205). Traktowanie dowolnych ran jako dróg ujścia wszelkich aktywności pokazuje, jak złożone było zagadnienie ich związku z ciałem, w tym lokalizacja. Na ciele mogły znajdować się różne miejsca ich wyprowadzenia, naturalne (np. usta) czy zależne od okoliczności zgonu. Dlatego zrozumiałe staje się, iż po otwarciu grobu w jednym miejscu nie ponawiano zabiegu, by trafić bezpośrednio w cielesną ostoję duchowości. W danej społeczności musimy liczyć się z określoną wariantowością zachowań obrzędowych w dążeniu do osiągnięcia tych samych efektów. W rozeznaniu duchowej mapy ciała mogą okazać się pomocne groby z częściowo spalonymi zwłokami. W tych przypadkach dopuszczalne jest działanie zasady *pars pro toto*.

Potencjalna złożoność i niedookreśloność duchowo-cielesnych relacji w człowieku z epoki pól popielnicowych pozwala zakładać, że nie wszystkie składowe jego substancjalności byłyby dopuszczone do zaświatów lub w podobny sposób z nimi powiązane. Aktywności uchodzące w chwili śmierci nie musiały być identyczne z tymi, których dotyczył pogrzebowy ryt przejścia, w tym agregacyjny obrzęd uwalniania pośmiertnej podmiotowości poprzez otwarcie grobu. Nie należy wykluczać, że różnorodność ingerencji grobowych na jednym cmentarzysku odzwierciedla niesprecyzowanie przekonań na temat położenia niezniszczalnego aspektu podmiotowości w pochowanym ciele, charakteru duchowości i cielesności wśród członków danej społeczności. Za dostateczne przybliżenie tej kwestii uważam uznanie torsu za podmiotową ostoję cielesno-duchowej substancjalności człowieka epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w strefie śródziemnoeuropejskiej.

BIBLIOGRAFIA

Skróty

- BerRGK „Bericht der Römisch-Germanischen Kommission”, Frankfurt am Main.
- Eos „Eos. Organ Polskiego Towarzystwa Filologicznego” / „Eos. Comentarii Societatis Philologiae Polonorum”, Lwów, Wrocław, Warszawa, Poznań.
- FAP „Fontes Archaeologici Posnanienses. Annales Musei Archaeologici Posnaniensis”, Poznań.
- MA „Materiały Archeologiczne”, Kraków.
- MKA „Materiały Komisji Archeologicznej”, Zielona Góra.
- ORM „Opolski Rocznik Muzealny”, Opole.
- PArch. „Przegląd Archeologiczny”, Poznań, Wrocław – Warszawa – Kraków, Gdańsk, Łódź, Wrocław.
- PLTN „Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego”, Zielona Góra.
- PWT II-IV *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka: Materiały II Krajowej Konferencji TANATOS'98, zorganizowanej przez Wrocławskie Towarzystwo Naukowe w Karpaczu w dniach 5-7 listopada 1998 r.*, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 1998; *Materiały III Krajowej konferencji TANATOS'99, zorganizowanej przez Wrocławskie Towarzystwo Naukowe w Karpaczu w dniach 4-6 listopada 1999 r.*, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 1999; *Materiały IV Krajowej konferencji TANATOS 2000, zorganizowanej przez Wrocławskie Towarzystwo Naukowe w Karpaczu w dniach 15-18 listopada 2000 r.*, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 2000.
- RMGB „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Archeologia”, Bytom.
- SilAnt. „Silesia Antiqua”, Wrocław.
- ŚPP „Śląskie Prace Prahistoryczne”, Katowice.

Literatura

- Ablamowicz R.
1994 *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Orzechu, gm. Świerklaniec, woj. Katowice*, ŚPP, t. 3, 24-102.
- Baczyńska B.
1993 *Cmentarzysko kultury mierzanowickiej w Szarbi, woj. kieleckie. Studium obrządku pogrzebowego*, Kraków.
- Bator W.
2004 *Religia starożytnego Egiptu*, Kraków.
- Bátora J.
1982 *Ekonomicko-sociálny vývoj východného Slovenska v staršej dobe bronzovej*, „Slovenská archeológia”, t. 30, 249-314.
- 2000 *Problematika sekundárneho otvárania hrobov v kultúrach staršej doby bronzovej na juhozápadnom Slovensku*, (w:) S. Kadrow (red.), *A Turning of Ages/ Im Wandel der Zeiten. Jubille Book Dedicated to Professor Jan Machnik on His 70th Anniversary*, Kraków, 1-24.
- Baudrillard J.
2007 *Wymiana symboliczna i śmierć*, przeł. S. Królak, Warszawa.
- Bednarczyk A.
1999 *Medycyna i filozofia w starożytności*, Warszawa.
- Bęben W., Rosiński F. M.
1999 *Tradycyjne wierzenia i obrzędy związane ze śmiercią na Nowej Gwinei*, (w:) PWT III, 187-197.
- Boom van den H.
1995 *Do kwestii grobów szkieletowych w grupie górnośląsko-malopolskiej kultury łużyckiej*, ŚPP, t. 4, 287-303.
- Boyer P.
2005 *I człowiek stworzył bogów... Jak powstała religia?*, przeł. K. Szeżyńska-Mačkowiak, Warszawa.
- Brück J.
2009 *Women, Death and Social Change in the British Bronze Age*, „Norwegian Archeological Review”, t. 42, 1-23.
- Buchowski M.
1993 *Magia i rytuał*, Warszawa.
- Bukowski Z.
1993 *Niektóre szczegóły obrządku grzebalnego w świetle badań cmentarzysk birtualnych kultury łużyckiej na Górnym Śląsku*, „Archeologia Polski”, t. 37, 57-88.
- 1997 *Birituelle Gräberfelder der Lausitzer Kultur aus Oberschlesien*, (w:) K.-F. Rittershofer (red.), *Sonderbestattungen in der Bronzezeit im östlichen Mitteleuropa. West- und Süddeutscher Verband für Altertumsforschung. Jahrestagung vom 5.-20. Juni 1990 in Pottenstein (Fränkische Schweiz). Kolloquium der Arbeitsgemeinschaft Bronzezeit*, „Internationale Archäologie”, t. 37, Espelkamp, 70-87.
- 2003 (rec.) *Jacek Woźny, Symbolika przestrzeni miejsc grzebalnych w czasach ciałopalenia zwłok na*

- ziemiach polskich (od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego), *Bydgoszcz 2000*, ss. 187, „Folia Praehistorica Posnaniensia”, t. 10/11, 355-367.
- Burkert W.
1972 *Homo Necans. Interpretationen altgriechischer Opferriten und Mythen*, „Religionsgeschichtliche Versuche und Vorarbeiten”, red. W. Burkert, C. Colpe, t. 32, Berlin-New York.
- Burszta W. J.
1998 *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje*, Poznań.
- Chudzinski A.
1907 *Tod und Totenkultus bei den alten Griechen*, Gütersloh.
- Czaja D.
2005 *Anatomia duszy. Figury wyobraźni i gry językowe*, Kraków.
- Czerska B., Gediga B.
1975 *Cmentarzysko ciałopalne ludności kultury lużyckiej w Sobocisku, pow. Olawa*, „Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne”, t. 3, 71-146.
- Čujanová E., Chochol J., Šladová V.
1978 *Poznámky k náboženství a kultu budovatelů mohyl*, (w:) R. Pleiner (red.), *Pravěké dějiny Čech*, Praha, 429-431.
- Dąbrowski J.
1993 *O wieloczęściowych diademach lużyckiego zespołu kultur*, *PArch.*, t. 41, 5-16.
- De religiosis
2009 *De religiosis et sumptibus funerum et ut funus ducere liceat (Digesta 11, 7). De mortuo inferendo et sepulchro aedificando (Digesta 11, 8). De sepulchro violato (Digesta 47, 12) – O rzeczach poświęconych [zmarłym] i kosztach pochówku oraz jak należy zorganizować pogrzeb (Digesta 11, 7). O grzebaniu zmarłych i budowie grobowca (Digesta 11, 8). O zbeszczeszczonym grobie (Digesta 47, 12)*, przekład, wstęp i objaśnienia J. Pudliszewski, „Fontes Historiae Antiqua. Zeszyty Źródłowe Zakładu Historii Społeczeństw Antycznych”, z. XII, Poznań.
- Domańska J., Gołubkow J.
1975 *Materiały z cmentarzyska ciałopalnego kultury lużyckiej w Cieszkowie, pow. Milicz, z badań w 1973 roku. Część I*, *SilAnt.*, t. 17, 79-136.
1976 *Materiały z cmentarzyska ciałopalnego kultury lużyckiej w Cieszkowie, woj. Wrocław, z badań w 1973 roku. Część II*, *SilAnt.*, t. 18, 77-119.
- 1977 *Materiały z cmentarzyska ciałopalnego kultury lużyckiej w Cieszkowie, woj. Wrocław, z badań w 1974 roku. Część III*, *SilAnt.*, t. 19, 103-149.
1978 *Materiały z cmentarzyska ciałopalnego kultury lużyckiej w Cieszkowie, woj. Wrocław, z badań w 1975 roku. Część IV*, *SilAnt.*, t. 20, 49-86.
1979 *Materiały z cmentarzyska ciałopalnego ludności kultury lużyckiej w Cieszkowie, woj. Wrocław. Część V*, *SilAnt.*, t. 21, 33-67.
- Driehaus J.
1978 *Der Grabraub in Mitteleuropa während der älteren Eisenzeit*, (w:) H. Jahnkuhn, H. Nehlsen, H. Roth (red.), *Zum Grabfrevel in vor- und frühgeschichtlicher Zeit. Untersuchungen zu Grabraub und „haugbrot“ in Mittel- und Nordeuropa. Bericht über ein Kolloquium der Kommission für die Altertumskunde Mittel- und Nordeuropa vom 14. bis 16. Februar 1977*, „Abhandlungen der Akademie der Wissenschaften in Göttingen, Philologisch-Historische Klasse”, Dritte Folge, Nr 113, Göttingen, 18-47.
- Durczewski D.
2005 *Cmentarzysko ludności kultury lużyckiej w Splawiu w powiecie wrzesińskim*, *FAP*, t. 40, 5-82.
- Eliade M.
1999 *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, przeł. R. Reszke, Warszawa.
- Epos o Gilgameszu
2002 *Epos o Gilgameszu*, przeł. K. Łyczkowska, P. Puchta, M. Kapeluś, Warszawa.
- Galasińska-Hrebendowa W.
1989 *Materiały z cmentarzyska kultury lużyckiej w Będzinie-Łagiszy*, *RMGB*, z. nr 12.
- Gavranović M.
2007 *Eisenzeitliche Bestattungssitten in Donja Dolina – Beispiele der sekundären Bestattung*, (w:) M. Blečić, M. Črešnar, B. Hänsel, A. Hellmuth, E. Kaiser, C. Metzner-Nebelsick (red.), *Scripta praehistorica in honorem Biba Teržan*, „Situla”, t. 44, Ljubljana, 405-418.
- Gedl M.
1960 *Cmentarzysko kultury lużyckiej w Dankowie, pow. Kłobuck (materiały z badań prowadzonych w latach 1955-1956)*, *MA*, t. 2, 117-145.
1961 *Cmentarzysko kultury lużyckiej w Dankowie, pow. Kłobuck, cz. II (materiały z badań prowadzonych w latach 1957 i 1958)*, *MA*, t. 3, 65-109.
1963 *Cmentarzysko kultury lużyckiej w Dankowie, pow. Kłobuck, cz. III (materiały z badań prowadzonych w latach 1959-1961)*, *MA*, t. 4, 117-216.

- 1966 *Groby szkieletowe w kulturze łużyckiej*, PArch., t. 17, 5-45.
- 1967 *Nowe groby kultury łużyckiej z Dankowa, pow. Kłobuck (materiały z badań prowadzonych w 1962 r.)*, MA, t. 8, 123-126.
- 1973 *Cmentarzysko halsztackie w Kietrze, pow. Głubczyce*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- 1982a *Periodyzacja i chronologia kultury łużyckiej w zachodniej Małopolsce*, (w:) M. Gedl (red.), *Południowa strefa kultury łużyckiej i powiązania tej kultury z Południem (Materiały z konferencji, która odbyła się w Krakowie, Nowej Hucie i Nowym Sączu w dniach 11 do 14 IV 1978 r.)*, Kraków – Przemyśl, 11-33.
- 1982b *Cmentarzysko ze schyłku epoki brązu w Kietrze. Tom I*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- 1983 *Przemiany zasiedlenia na Wyżynie Głubczyckiej i w dorzeczu Liswarty w epoce brązu i wczesnej epoce żelaza*, (w:) W. Hensel (red.), *Przemiany ludnościowe i kulturowe I tysiąclecia p.n.e. na ziemiach między Odrą a Dnieprem. Materiały z polsko-radzieckiego sympozjum paleodemograficznego, Warszawa, 6-9 grudnia 1977*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź, 189-205.
- 1984 *Wczesnołużyckie groby z konstrukcjami drewnianymi*, „Prace Komisji Archeologicznej, Polska Akademia Nauk – Oddział w Krakowie”, Nr 22, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- 1986 *Die Siedlungsverhältnisse der Bronze- und frühen Eisenzeit in Südpolen*, „Veröffentlichungen des Museums für Ur- und Frühgeschichte Potsdam”, t. 20, 91-98.
- 1987 *Cmentarzysko ze schyłku epoki brązu w Kietrze. Tom II*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- 1989 *Groby z młodszego okresu epoki brązu na cmentarzysku w Kietrze*, Kraków.
- 1991 *Wczesnołużyckie cmentarzysko w Kietrze (Część I)*, Kraków.
- 1992 *Wczesnołużyckie cmentarzysko w Kietrze. Część II*, Kraków.
- 1995 *Grupa górnośląsko-małopolska kultury łużyckiej*, ŚPP, t. 4, 13-23.
- 1996 *Wczesnołużyckie cmentarzysko w Kietrze (Część III)*, Kraków.
- Gedl M., Ginter B., Godłowski K.
1971 *Pradzieje i wczesne średniowiecze dorzecza Liswarty*, cz. 2, Katowice.
- Gennep van A.
2005 *Obrzędy przejścia*, przeł. A. Zadrożyńska-Barącz, (w:) L. Kolankiewicz (red.) *Antropologia widowisk, zagadnienia i wybór tekstów*, Warszawa 2005, 114-120.
- 2006 *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii. O bramie i progu, o gościnności i adopcji, o ciąży i porodzie, o narodzinach, dzieciństwie, dojrzewaniu i inicjacji, o święceniach kapłańskich i koronacji królów, o zaręczynach i zaślubinach, o pogrzebie i porach roku, i o wielu innych rzeczach*, przeł. B. Biały, Warszawa.
- Gołubkow J.
1964 *Prace ratowniczo-zabezpieczające na cmentarzysku kultury łużyckiej w Wołowie Śląskim w latach 1960-1961*, SilAnt., t. 6, 39-123.
- 1970 *Wyniki badań ratowniczych na cmentarzysku ciałopalnym kultury łużyckiej w Miechowie, pow. Góra*, SilAnt., t. 12, 45-82.
- 1972 *Cmentarzysko ciałopalne kultury łużyckiej w Belczu Małym, pow. Góra*, SilAnt., t. 14, 67-136.
- Grimal P.
1987 *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, red. naukowa J. Łanowski, przeł. M. Bronarska et al., Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- Grmek M. D.
2002 *Historia chorób u zarania cywilizacji zachodniej*, przeł. A. B. Matusiak, Warszawa.
- Hallpike Ch. R.
1990 *Die Grundlagen primitiven Denkens*, przeł. L. Bernard, München.
- Hänsel B., Kalicz N.
1987 *Das bronzezeitliche Gräberfeld von Mezöcsát, Kom. Borsod, Nordostungarn*, BerRGK, t. 67, 5-88.
- Homer
1999a *Iliada*, przeł. K. Jeżowska, Warszawa.
1999b *Odyseja*, przeł. J. Wittlin, Warszawa; <http://www.perseus.tufts.edu/cgi-bin/ptext?doc=Perseus%3Atext%3A1999.01.0135> – grecki tekst.
- Ikram S.
2004 *Śmierć i pogrzeb w starożytnym Egipcie*, przeł. J. Aksamit, Warszawa.
- Jiráň L.
2002 *Knovízská kultura – další příklad kultury s chybějící komponentou v Čechách*, (w:) E. Neustup-

- ný (red.), *Archeologie nenalézaného. Sborník přátel, kolegů a žáků k životním jubileu Slavomila Vencla*, Dobrá Voda u Pelhřimova, 52-62.
- Kadrow S.
2001 *U progu nowej epoki. Gospodarka i społeczeństwo wczesnego okresu epoki brązu w Europie Środkowej*, Kraków.
- Kapica Z., Łuczak B.
1971 *Cmentarzysko kultury lużyckiej w Przeczycach, pow. Zawiercie w świetle badań antropologicznych*, RMGB, z. nr 8.
- Kerényi K.
2002 *Mitologia Greków*, przeł. R. Reszke, Warszawa.
- Knöpke S.
2009 *Der urnenfelderzeitliche Männerfriedhof von Neckarsulm*, „Forschungen und Berichte zur Vor- und Frühgeschichte in Baden-Württemberg”, t. 116, Stuttgart.
- Kobierzycki T.
2001 *Filozofia osobowości: od antycznej idei duszy do współczesnej teorii osoby*, Warszawa.
- Kołodziejski A.
1965 *Cmentarzysko ciałopalne ludności kultury lużyckiej w Starym Kisielinie, pow. Zielona Góra*, MKA, z. nr 1, PLTN, 27-43.
1967 *Materiały z cmentarzyska ciałopalnego ludności kultury lużyckiej w Starym Kisielinie, pow. Zielona Góra*, MKA, z. nr 2, PLTN, t. 5, 13-100.
1968 *Cmentarzysko ludności kultury lużyckiej w Trzebulach, pow. Krosno Odrzańskie*, FAP, t. 19, 96-146.
1977 *Cmentarzysko ciałopalne ludności kultury lużyckiej w Białkowie, pow. Lubsko*, MKA, z. nr 3, PLTN, t. 19, 47-267.
- Kowalski A. P.
1999a *Dar, import i obcość. Szkic z prahistorycznej etnologii kontaktu kulturowego*, (w:) S. Kukawka (red.), *Szkice prahistoryczne. Źródła – metody – interpretacje*, Toruń, 13-32.
1999b *Symbol w kulturze archaicznej*, Poznań.
2001 *Myślenie przedfilozoficzne. Studia z filozofii kultury i historii idei*, Poznań.
- Kowalski P.
1998a *Śmierć. Próba uporządkowania znaczeń w kulturze magicznej*, (w:) PWT II, 23-38.
1998b *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa – Wrocław.
- Krokiewicz A.
2000 *Studia orfickie. Moralność Homera i etyka Hezjoda*, Dzieła, t. II, Warszawa.
- Krzyżaniak L.
1963 *Cmentarzysko ludności kultury lużyckiej w Biernatkach, pow. Śrem*, FAP, t. 14, 45-111.
- Kubiak Z.
2002 *Grecy o miłości, szczęściu i życiu. Epigramaty z Antologii Palatyńskiej*, Warszawa.
- Kupis B.
2004 *Fragmety presokratyków: Demokryt (II)*, „Meander. Dwumiesięcznik poświęcony kulturze świata starożytnego”, R. 59, 181-202.
- Kühl-Byczko E.
1972 *Cmentarzysko ludności kultury lużyckiej z wczesnej epoki żelaza w Słupi Kapitulnej, pow. Rawicz*, FAP, t. 21, 88-133.
- Kümmel Ch.
2003 *Wie weit trägt ein Indizienbeweis? Zur archäologischen Überführung von Grabräubern*, (w:) U. Veit et al. (red.), *Spuren und Botschaften: Interpretationen materieller Kultur*, „Tübinger Archäologische Taschenbücher”, t. 4, Münster, 135-156.
- Leeuw van der G.
1997 *Fenomenologia religii*, wyd. 2, poprawione, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa.
- Lengauer W.
1994 *Religijność starożytnych Greków*, Warszawa.
- Lewartowski K.
1999 *Z badań nad mykeńskimi obyczajami grzebalnymi – stan dyscypliny*, (w:) PWT III, 107-110.
- Lorencová A., Beneš J., Podborský V.
1987 *Těšetice-Kyjovice. III. Únětické pohřebiště v Tešeticích-Vinohradech. Archeologicko-antropologická studie*, Brno.
- Mierzwiński A.
1995 *Stosunki osadnicze na Wyżynie Śląskiej od początków epoki brązu po wczesny okres lateński*, ŚPP, t. 4, 47-72.
2003 *Znaki utrwalone w glinie. Społeczno-obrzędowe aspekty działań wytwórczych końca epoki brązu i wczesnej epoki żelaza. Model nadodrzański*, Wrocław.
2010 *Pola popielnicowe – eschatologiczne aspekty antropomorfizacji metalurgii*, (w:) E. Bugaj, A. P. Kowalski (red.), *Antropomorfizacje w pradziejach i starożytności*, „Estetyka w archeologii”, Poznań, 93-114.
- Mikulková B.
2000 *Únětické hroby z Bohdalic (okres Vyškov)*, „Pravěk, Nová řada. Časopis moravských a slezských archeologů”, t. 9, 289-300.

- Morin E.
1993 *Antropologia śmierci, (w:) Antropologia śmierci. Myśl francuska, wyboru dokonali i przeł. S. Cichowicz, J. M. Godzimirski, Warszawa, 77-157.*
- Nebelsick L. D.
1995 *Der doppelte Abschied. Überlegungen zum hallstattzeitlichen Bestattungsritual auf dem Gräberfeld Niederkaina, Lkr. Bautzen, „Archäologie aktuell im Freistaat Sachsen”, t. 3, 61-73.*
- Neugebauer J.-W.
1991 *Die Nekropole F von Gemeinlebern, Niederösterreich. Untersuchungen zu den Bestattungssitten und zum Grabraub in der ausgehenden Frühbronzezeit in Niederösterreich südlich der Donau zwischen Enns und Wienerwald, „Römisch-Germanische Forschungen”, t. 49, Mainz am Rhein.*
1994 *Die Kelten im Osten Österreichs, wyd. 4, St. Pölten – Wien.*
- Oestigaard T.
1999 *Cremations as transformations: when the dual cultural hypothesis was cremated and carried away in urns, „European Journal of Archaeology”, t. 2(3), 345-364.*
- Onians R. B.
2000 *The origins European thought about the body, the mind, the soul, the world, time and fate. New interpretation of Greek, Roman and kindred evidence, also of some basic Jewish and Christian beliefs, Cambridge.*
- Otto W. F.
1983 *Die Manen oder von den Urformen des Totenglaubens. Eine Untersuchung zur Religion der Griechen, Römer und Semiten und zum Volksglauben überhaupt, wyd. specjalne (piąte), Darmstadt.*
- Parker Pearson M.
2003 *The Archaeology of Death and Burial, Sparkford.*
- Pástor J.
1978 *Čaňa a Valalíky – pohrebiská zo staršej doby bronzovej, Košice.*
- Pauzaniasz
2005 *U stóp boga Apollona z PAUZANIASZA Wędrowki po Helladzie księgi VIII, IX i X, przeł. J. Niemirska-Pliszczyńska, H. Podbielski, oprac. H. Podbielski, Wrocław.*
- Perzyńska M.
1961 *Cmentarzysko ludności kultury łużyckiej w Nowym Mieście nad Wartą w powiecie jarocińskim, FAP, t. 12, 56-146.*
- Petoia E.
2003 *Wampiry i wilkołaki. Źródła, historia, legendy od antyku do współczesności, przeł. A. Pers et al., Kraków.*
- Primas M.
1977 *Untersuchungen zu den Bestattungssitten der ausgehenden Kupfer- und frühen Bronzezeit, BerRGK, t. 58, 1-160.*
- Prokopowicz-Krauss J.
1967 *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Baczyńcu, pow. Kraków, MA, t. 8, 133-159.*
- Przybyła M. M.
2006 *Materiały z osady obronnej kultury łużyckiej na Górze Świętej Doroty w Będzinie-Grodźcu, (w:) W. Blajer (red.), Z badań nad osadnictwem epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej – Aus den Forschungen über das Siedlungswesen der Bronze- und frühen Eisenzeit in Mitteleuropa, Kraków, 181-203.*
2007 *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Siemoni, gm. Bobrowniki, woj. śląskie, ŚPP, t. 6, 54-204.*
- Rittershofer K.-F.
1988 *Grabraub in der Bronzezeit, BerRGK, t. 68, 5-23.*
- Rosenblatt P. C.
2001 *Oplakiwanie w niewielkich społecznościach, (w:) C. Murray Parkes, P. Laungani, B. Young (red.), Przemijanie w kulturach. Obyczaje żałobne, pocieszenie i wsparcie, przeł. K. Ciekot-Roczon, Wrocław, 42-76.*
- Rosiński F. M.
2000 *Stosunek społeczeństw pierwotnych do śmierci, (w:) PWT IV, 207-215.*
- Różycka T.
1958 *Prace ratowniczo-zabezpieczające na cmentarzysku kultury łużyckiej w Wołowie Śląskim, PArch., t. 10, 295-308.*
- Różycka T., Różycki K.
1961 *Prace ratowniczo-zabezpieczające na cmentarzysku kultury łużyckiej w Wołowie Śląskim w latach 1958-1959, SilAnt., t. 3, 39-75.*
- Schnauffer A.
1970 *Frühgriechische Totenglaube. Untersuchungen zum Totenglauben der mykenischen und homerischen Zeit, „Spudasmata. Studien zur Klassischen Philologie und ihren Grenzgebieten”, t. 20, Hildesheim-New York.*
- Schütz C.
2006 *Das urnenfelderzeitliche Gräberfeld von Zuchering-Ost, Stadt Ingolstadt, „Materialhefte zur*

- Bayerischen Vorgeschichte, Reihe A – Fundinventare und Ausgrabungsfunde”, t. 90, Kallmünz/Opf.
- Snell B.
2009 *Odkrycie ducha. Studia o greckich korzeniach europejskiego myślenia*, przeł. A. Onysymow, Warszawa.
- Staden von H.
2000 *Body, Soul, and Nerves: Epicurus, Herophilus, Erasistratus, the Stoics, and Galen*, (w:) J. P. Wright, P. Potter (red.), *Psyche and Soma. Physicians and metaphysicians on the mind-body problems from Antiquity to Enlightenment*, Oxford, 79-116.
- Stępniewski J.
2000 *Symbolika celtyckich głów uciętych w świetle źródeł*, „Studia i Materiały Archeologiczne”, t. 10, 15-245.
- Stuchlík S.
1993 *Únětická kultura*, (w:) V. Podborský et al. (red.), *Pravěké dějiny Moravy*, Brno, 238-257.
2003 *Únětické hroby ze Zbýšova*, „Pravěk, Nová řada. Časopis moravských a slezských archeologů”, t. 12, 63-74.
2006 *Únětické hroby z Horních Věstonic*, „Acta archaeologica Opaviensia”, t. 2, 165-178.
- Sullivan Sh. D.
1995a *“Self” and psychic entities in early Greek epic*, „Eos”, R. 82, 5-16.
1995b *The removal of psychic entities in early Greek poetry*, „Eos”, R. 82, 189-199.
2001 *Thumos in Pindar; “Pythian” 9.30 and 96*, „Eos”, R. 88, 25-30.
- Szadkowska L.
1970 *Badania ratownicze na cmentarzysku kultury łużyckiej w Dobrzenu Wielkim, powiat Opole, w roku 1965*, ORM, t. 4, 51-106.
- Szafran-Szadkowska L.
1966 *Cmentarzysko ciałopalne kultury łużyckiej w Dobrzenu Wielkim, pow. Opole*, ORM, t. 2, 9-54.
1968 *Wyniki badań archeologicznych na cmentarzysku kultury łużyckiej w Dobrzenu Wielkim, powiat Opole, w roku 1964*, ORM, t. 3, 9-144.
- Szczerba W.
2001 *Koncepcja wiecznego powrotu w myśli wczesnochrześcijańskiej*, Wrocław.
- Szydłowska E.
1968 *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Przeczycach, pow. Zawiercie. Materiały*, RMGB, z. nr 5.
1972 *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Przeczycach, pow. Zawiercie – omówienie materiałów*, RMGB, z. nr 9.
- Thomas L.-V.
1991 *Trup. Od biologii do antropologii*, przeł. K. Kocjan, Łódź.
- Točík A.
1979 *Výčapy-Opatovce und weitere altbronzezeitliche Gräberfelder in der Südwestslowakei*, Nitra.
- Toporow W.
1977 *O kosmologicznych źródłach wczesnohistorycznych opisów*, przeł. R. Maślanko, (w:) *Semiotyka kultury*, wybór i oprac. E. Janus, M. R. Mayenowa, Warszawa, 103-131.
- Turner V. W.
2006 *Las symboli. Aspekty rytuałów u ludu Ndembu*, przeł. A. Szyjewski, Kraków.
- Vladár J.
1973 *Pohrebiská zo staršej doby bronzovej v Branči*, „Archaeologica Slovaca – Fontes”, t. 12, Bratislava.
- Wachowski J.
1999 *Trup rytualny*, (w:) PWT III, 171-177.
- Wiklak H.
1959 *Cmentarzysko z okresu halsztackiego w miejscowości Dobrzeń Wielki, pow. Opole*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 26, 313-316.
- Wojciechowska H.
1995 *Wyniki badań na cmentarzysku kultury łużyckiej z okresu halsztackiego w Świbiu, woj. katowickie*, ŚPP, t. 4, 189-195.
- Wójtowicz H.
1992 (rec.) *Thomas Jahn, Zum Wortfeld „Seele – Geist“ in der Sprache Homers, Zetemata, Heft 83, C. H. Beck'sche Velagsbuchhandlung, München 1987, ss. XIV, 2 nlb, 328.*, „Eos”, t. 79, 109-111.
- Zaborowski R.
2003 *Tadeusz Zieliński and the Homeric psychology*, „Eos”, R. 90, 291-300.

WOHLTÄTER DER VERSTORBENEN
ERWÄGUNGEN ÜBER DIE EINGRIFFE IN GRÄBER
IN DER SPÄTEN BRONZE- UND DER FRÜHEN EISENZEIT

ZUSAMMENFASSUNG

In der Literatur hat sich die Ansicht eingeprägt, dass die Eingriffe in Gräber im wesentlichen ein räuberisches Gepräge trugen. Sie sollten zum Ziel die Rückgewinnung der Metallprodukte aus wirtschaftlichen Gründen gehabt haben. Nur selten wird auf die Frage nach den kultischen Motivationen dieser Handlungen eingegangen. Allerdings, entgegen allem Anschein, ist meist für die Raubinterpretation, die sich so offensichtlich von selbst aufdrängt, am schwierigsten eine Begründung zu finden. Daher wird sie in der Regel als eine Mutmaßung angenommen. Sich aber auf eine Raubinterpretation berufend, können wir die Chancen für Erfassung des soziokulturellen Kontextes, in welchem sich die Eingriffe in Gräber manifestieren, zu nichtemachen oder einschränken. Unsere Ziele haben ja in der Regel einen kulturwissenschaftlichen Charakter in Bezug auf eine gegebene Situation. In dieser suchen wir nach den Anzeichen der Wirkung bestimmter Regelmäßigkeiten oder Prozesse. Die scheinbare Bequemlichkeit des Begriffes „Plünderung“ wird somit zu einer kognitiven Falle. Niedrige Beweggründe sind das Wesen dieses Verhaltens. Dieses bedeutet die Verwüstung der Gräber und zeugt von denjenigen, die sie vollziehen. Aber die niedrigen Beweggründe, sogar jene vom wirtschaftlichen Charakter, lassen sich durchaus nicht belegen (Rittershofer 1988, 22-23).

Insbesondere ist es schwierig die Raubintentionen zu beweisen, wenn auf den Gräberfeldern mit gestörten Gräbern zahlreiche Metallfunde, auch in den Objekten mit Grubenspuren, entdeckt werden. Es gibt dabei keine verfehlten Gruben. Umgangen wurden die Gräber mit Brandbestattungen, auch dann wenn sie verhältnismäßig zahlreiche Metallfunde enthielten. Eine Ausnahme bilden Objekte, in denen die menschlichen Reste in den langgestreckten Grabgruben ausgeschüttet wurden (Schütz 2006, 26-27). Auf der Oberfläche ähnelten sie den Gräbern mit Körperbestattungen. Man bekommt den Eindruck, dass diese Aktionen sehr sorgfältig, mit umfangreichem Wissen über die Verteilung und den Inhalt der Grabgruben durchgeführt waren. Überdies wurden die Gruben zugeschüttet, worüber uns das Fehlen von Evidenz für Stratifikation ihrer Verfüllungen überzeugen lässt.

Solcher Umgang mit den Ruhestätten der Toten konnte also in der zeremoniellen Regel im Rahmen einer gegebenen Gemeinschaft enthalten sein. Die Grabeingriffe

würden nun in den Bereich der rituellen Handlungen fallen, die die Überführung des Verstorbenen in die Unterwelt unterstützten. Sie würden in erster Linie die bestattete Person betreffen und nicht das, was in das Grab zusammen mit ihr hineingelegt wurde. Es kann daher sein, dass die Überzeugung davon, dass dabei so beträchtliche Schäden in der Ausstattung angerichtet worden sind, weitgehend unbegründet ist. Das Öffnen der Gräber wird demnach das Zeugnis der ausgebauten rituellen Handlungen sein, wobei sich die Phasen der Übergangsriten sogar über mehrere Jahre hinziehen können, mit einer langfristigen Marginalisierungsphase, mit der sie die sogenannten wiederholten Trauerzeremonien abschließen (Thomas 1991, 92-94; Parker Pearson 2003, 50-51; Boyer 2005, 210-211; Gavranovic 2007). Das kann man mit bestimmten eschatologischen Ideen, mit dem Verhältnis zum Leib, verbinden. Seine posthume Aufwertung bleibt in einer Relation mit dem Verständnis der Spiritualität (Mierzwiński 2010). In Bezug auf die Phase der Vorgeschichte, in der die Brandbestattungen vorherrschen, gewinnen diese Aspekte eine einzigartige kognitive Qualität. Allerdings im Falle einer Brandbestattung entziehen sich viele rituelle Praktiken unserer Beobachtung. Wir sehen dann das Ergebnis des Umganges mit der Substantialität des Verstorbenen. Die Skelettbestattung liefert wichtige Anhaltspunkte für eine Debatte über ihre kulturelle Aufwertung.

Nicht nur Gräber mit deutlichen Gruben wurden geöffnet. Jeder Fall des inkompletten Grabinhaltes oder dessen Verlagerung soll potenziell als das Ergebnis einer intentionellen Handlung betrachtet werden. Analytische Verfahren erlauben es, gewisse Regelmäßigkeiten zu erkennen, und diese bringen immer Assoziationen mit etablierten kulturellen Handlungen.

Ich beschloss, mich mit dem Problem der erneuten Eröffnung der Gräber in der späten Bronze- und frühen Eisenzeit in der Zone der birituellen Bestattungsriten an der Grenze zwischen Schlesien, Kleinpolen und Großpolen (Abb. 1) zu messen. Diese sind mit der Cząstochowa-Gliwice-Untergruppe der oberschlesisch-kleinpolnischen Gruppe der Lausitzer Kultur (Gedl 1995) verbunden. Ich möchte überprüfen, insoweit die oben skizzierte Hypothese, dass einer solchen Handlungsweise nicht das Interesse an materiellem Inhalt der Gräber, sondern an den Verstorbenen zu Grunde lag, gerechtfertigt sein könnte.

Der Brauch, die Gräber zu öffnen, betraf grundsätzlich die Körperbestattungen. Diese Beziehung erhält jedoch eine ganz besondere Bedeutung angesichts des damals im Odergebiet herrschenden Brandritus. Auf den Grabstätten der in Frage kommenden birituellen Zone koexistieren Bestattungen der unverbrannten Toten mit den Brandbestattungen, wobei in der Regel eine Form sich als klar dominierend erweist. Sie fügen sich also in einen einheitlichen Bestattungsraum einer gegebenen Gemeinschaft ein. Dies bedeutet, dass man ihre Symbolik nicht getrennt fassen und mit unterschiedlichen Vorstellungen über das Jenseits in Verbindung bringen darf.

Zum Zweck der Handlungen der Lebenden wird die Befreiung der posthumen Subjektivität des Verstorbenen von zeitlichen Zwängen. Dies bedeutet die Aktivierung von anderen Aspekten seiner Substantialität. Deshalb an grundsätzlicher Bedeutung gewinnt die Frage der anatomischen Manipulationen mit dem abgehenden Körper während der Trauerfeier. Anhand der Beobachtung der Verfahren, denen der Körper unterzogen war, kann man sich Wissen zur Vorstellungen über den existentiellen Zustand des Verstorbenen verschaffen.

Zur empirischen Grundlage meiner Überlegungen wurde eine riesige Grabstätte in Przewyżce, Kr. Będzin (Szydłowska 1968; 1972), die in dem Becken der Schwarzen Przemsza liegt (Abb. 1). Für Vergleichszwecke greife ich nach der zweiten Nekropole aus dieser Gegend, die sich in Będzin-Lągisza (Galasińska-Hrebendowa 1989) befindet. Auf dem Gräberfeld in Przewyżce sind fast 85% der 874 Gräber mit dem Körperritus verbunden. Jedes dritte unter ihnen wurde als beraubt (36%) definiert. Nur ein Grab mit Brandbestattung trug Eingriffsspuren. Als beraubt angesprochene Gräber sind gleichmäßig über die gesamte Fläche des Gräberfeldes verbreitet. Es gibt keine Fehlgruben, obwohl die Gräber, in die die nicht verbrannten Leichen niedergelegt wurden, sich meistens unter den Pflastersteinen (61%) befinden, die in der Regel auf dem Sandbett angeordnet sind. Sie weisen eine hohe Dichte auf - im Durchschnitt 10 pro Ar. Nachdem das Grab geöffnet und die vorgesehenen Handlungen durchgeführt wurden, war die Grube zugeschüttet und gewöhnlich legte man darauf erneut die Pflastersteine. Dies wurde bei 87% der als beraubt angesprochenen Gräber festgestellt. Lediglich 10% solcher Gräber weisen lesbare Gruben auf. Die Hälfte von ihnen war im zentralen Teil der Grabgrube situiert.

Bis zur Ausgrabung sind auf dem Friedhof nahezu 800 Objekte aus Bronze geblieben. In der Regel wurden in einem Grab 1-2 Artefakte entdeckt. Dies gilt für 71% der Komplexe mit Bronzefunden. Ihre Verteilung ist proportional zum Anteil der von E. Szydłowska als intakt und beraubt erkannten Körpergräber, sowie auch derjenigen

mit den Brandbestattungen (Abb. 2-3). Anhand der Sortimentstruktur von Metallfunden kann angenommen werden, dass beim Öffnen der Gräber die Stellen ihres Auftretens umgangen wurden. Dafür aber notwendig ist nicht nur das Wissen, wie sie in Verhältnis zur Leichenlage ins Grab gelegt wurden. Solche Einsicht hilft, sterbliche Überreste des Toten vollkommen freizulegen. Auf die Universalität derartigen Verfahren weist ein geringer Anteil der Gräber mit eindeutigen Gruben hin. Ähnliche Anteile von Kopf-, Hals-, Brust-, Gliedmaßen-Schmuckelementen sowie von Werkzeugen-Waffen finden wir in den Gräbern mit Brand- und Körperbestattungen, die sowohl als intakt wie auch als beraubt (Abb. 4) angesprochen werden. In Letzteren ist nur die Frequenz der Hals- und Gliedmaßen-Schmuckelemente etwas kleiner, dafür aber eine hohe der Waffen und Werkzeuge. Dies lässt also schließen, dass unabhängig davon, ob das Grab geöffnet wurde oder nicht, ist die Struktur seiner Ausstattung im Wesentlichen intakt geblieben. Wenn eine Grabgrube vollständig geöffnet wurde, ermöglichte solche Verhaltensweise auf Metallartefakte zu stoßen. Es ist nun sehr merkwürdig, dass man sie in den Gräbern liegenließ, sollte ja der Raub das Ziel gewesen sein.

Auf dem Gräberfeld in Przewyżce ließen sich auch Spuren der grünlichen Patina auf den Knochen feststellen, die nun als ein übrigbleibsel der herausgenommenen Bronzeartefakten angesprochen wurden. Somit wurde die Möglichkeit abgelehnt, dass einige von ihnen der natürlichen Zersetzung unterliegen konnten. Es handelt sich um kleine Objekte aus Draht, die vor allem mit dem Kopfschmuck verbunden waren. Die Verteilung der Patina auf den Knochenüberresten zeigt, dass gerade nur Spuren an den Schädeln (Abb. 5-6) vorherrschend sind.

Da der Anteil der Gräber mit deutlich sichtbaren Gruben geringer ist, und die Struktur der Ausstattung mit Bronzegenständen intakt bleibt, ergeben sich daraus zwei Schlussfolgerungen. Erstens, es ging dabei nicht um die Ausrüstung, aber um den Verstorbenen selbst. Zweitens, geöffnet wurden mehr Gräber, als deutliche Störungen der Grabgruben darauf hindeuten könnten. Die Konvergenz der Sortimentstrukturen von Bronzeartefakten in den als beraubte und nicht beraubte angesprochenen Gräbern weist darauf hin, dass die Interventionen mit großer Vorsicht durchgeführt sein müssten. Kaum haben sie die Ausstattung des Verstorbenen beschädigt. Er selbst war doch das Ziel der unternommenen Aktionen. Wichtig daher ist das Problem der Behandlung seiner sterblichen Überreste, das heißt des Erhaltungszustandes der Skelettknochen sowie deren Häufigkeit. Es stellt sich heraus, dass in den Gräbern mit Körperbestattungen mehr Totenüberreste als Metalle fehlen (Abb. 7). Der Knochenverlust lässt sich nicht ausschließlich anhand der für den Skeletterhalt nachteiligen

Bodenverhältnisse erklären. Auf der vorliegenden Nekropole haben sich nämlich die Tierknochen, Knochen- oder Hornprodukte, wie auch Fragmente von Holz und Stoff gut erhalten.

Stabile Sortimentstruktur der Bronzeartefakte lässt die Bedeutung der eschatologischen Symbolik des Metalls zutage kommen. Er gehörte zum Mysterium des sozialen Wandels des Verstorbenen in einen Ahnen. Nur in Verbindung mit diesem Akt konnte man Metall berühren, versetzen oder herausnehmen. Er war untrennbar mit dem Verstorbenen durch die Tracht verbunden. Im Grab mit dem beigesetzten Körper wurde Metall zum Garant für das Erreichen gleicher Transformation, wie bei der Einäscherung (Mierzwiński 2010). Er war der Träger der gleichen magischen Kraft, wie die Flammen auf dem Scheiterhaufen. Die Öffnung des Grabes eines Verstorbenen ist ein Ausdruck der Befreiung des Verstorbenen aus seinen Bindungen zur materiellen Welt. Die Beerdigung der Leichen, die Waren aus Bronze sowie die Öffnung der Gräber bilden folglich ein korrelatives Bedeutungssystem. Das Öffnen des Grabes mit einer Körperbestattung war jedoch nicht notwendig, wenn der Passageritus in angemessener Zeit und durch die dafür vorgesehenen Aktionen in der Nähe des Grabes unterstützt, den naturgemäßen Verlauf nehmen konnte.

Die Verhaltensweisen auf dem Gräberfeld in Przeczyce sollten in Bezug auf die Situation vor Ort gesehen werden. In Hallstattzeit C veröden die Territorien im Einzugsgebiet der Schwarzen Przemsza. Die dann einsetzende Zunahme der Besiedlung erfolgt dagegen westlich dieser Zone, zwischen den Flüssen Klodnitz (Kłodnica) und Malapane (Mała Panew) (Mierzwiński 1995, 64-65). Auf dortigen birituellen Grabstätten, die sehr reich mit Metallprodukten ausgestattet sind, werden keine Eingriffe in Gräber belegt. Man kann daher vermuten, dass das massenhafte Öffnen von Gräbern auf dem linken Przemsza-Ufer mit Bevölkerungsverschiebungen verbunden war. An diesen sollten nicht nur die Lebenden beteiligt sein. Der Umzug betraf auch die Geister der Ahnen und deren sterbliche Überreste. Beim Auszug aus den bisherigen Wohngebieten ist es daher unentbehrlich geworden die Gräber mit Körperbestattungen massenweise zu öffnen. Man führte eine rituelle Inventur durch, um zu überprüfen, wieweit die Toten vorbereitet waren, sich dem Reich der Unterwelt anzuschließen. Als Maßstab galt hier der Zersetzungszustand des Körpers.

Ein Teil der Toten war schon bereit, die Verwandten als Vorfahren zu begleiten. Die anderen waren noch den abschließenden Passageriten unterzogen. Gewiss kam es wohl manchmal vor, dass man beim Graböffnen auf eine nicht zersetzte Leiche stieß. Diese Verstorbenen wurden nun mitgenommen und erhielten eine neue Stelle, wo sie

der Erde wieder anvertraut worden sind. Die wiederholte Beerdigung der Leiche wird zum Ausdruck einer Kontinuität zwischen der bisherigen und der künftigen Ruhestätte. Das erlaubte dann, die sakrale Landschaft der Gemeinschaft wiederherzustellen. Stellen wir uns also Menschen vor, die nicht nur ihr ganzes Hab und Gut mit sich schleppen, sondern vor allem das vom höchsten Wert – die sterblichen Überreste ihrer Toten. Mit ihnen migrieren spontan die Scharen ihrer Vorfahren.

Die Beobachtungen auf dem in der Nähe liegenden und ähnlich datierten Gräberfeld in Będzin-Łagisza sprechen für einen Zusammenhang der massenweise vorkommenden Eröffnungen der Gräber auf der Grabstätte in Przeczyce mit der Übersiedlungsaktion. Des Öfteren hat man dort Störungen im Umriss der Grabgruben verzeichnet. Darüber hinaus wurde auch kein einziges vollständiges Skelett freigelegt, obwohl 333 Gräber untersucht wurden. Man hat kleine Knochenfragmente, meist vom Schädel, zusammen mit Bronzeartefakten festgestellt. Bemerkenswert ist, dass die Bronzen im Prinzip *in situ*, d.h. in Übereinstimmung mit ihrer ursprünglichen Anordnung in Bezug auf den Körper lagen. Dominieren die Gräber mit den als körperliche geltenden Bestattungen, man hat aber keine Skelettreste von 75% dieser Objekte (Abb. 8-9) erworben. In diesen Gräbern traten vor allem Erzeugnisse aus Bronze auf (Abb. 10). Ihre Sortimentstruktur entspricht der, die auf dem Gräberfeld in Przeczyce festgestellt wurde (Abb. 11-12). So wie dort, haben sich oft organische Elemente der Grabausstattung (Holz, Textilien, Leder) erhalten. Es gibt gute Gründe um zu glauben, dass es auch in Będzin-Łagisza zum vollständigen Öffnen der Gräber gekommen war. Dies ermöglichte eine sorgfältige Herausnahme von Skelettresten, um die Anordnung der Bronzeartefakte ohne wichtigen Grund nicht zu stören.

Die Beisetzungspraktiken auf beiden Nekropolen manifestieren ein kompliziertes Verständnis der körperlich-seelisch-geistigen Beziehungen. Man kann Zusammenhänge zwischen Aspekten der menschlichen Subjektivität, zu deren Existenz das Jenseits wird, und den Partien des im Grab niedergelegten Körper wahrnehmen. Der Umfang der vollendeten Grabintervention, die Sortimentstruktur der verlassenen Bronzeartefakte und der Charakter der erhaltenen Skelettreste lassen die Meinung zu, dass eine wesentliche Bedeutung der mittlere und untere Teil des Körpers besaß. Man kann vermuten, dass die das betrachtete Gräberfeld benutzenden Gemeinschaften gerade dort den Wohnsitz der zur Existenz im Jenseits vorgesehenen Subjektivität angelegt haben. Dort befand sich möglicherweise der Hauptweg ihrer Befreiung aus dem Grab nach dem Verschwinden des Weichgewebes.

Adres Autora:

Dr hab. Andrzej Mierzwiński
Ośrodek Badań nad Kulturą
Późnego Antyku i Wczesnego Średniowiecza
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
ul. Więzienna 6
50-118 Wrocław